

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:

W Krakowie: rocznie kor. 32—, kwartalnie kor. 8—, miesięcznie kor. 2-70. Za odosobnie dwukrotne dziennie 60 halerzy miesięcznie.

Numer zwykły południowy 14 hal., ranny 4 hal., sobotni południowy 18 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGUSZA.

Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBURG.

Redakcja i Administracja: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcyi nr. 309.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:

Na prowincyi: rocznie kor. 40—, kwartalnie kor. 10—, miesięcznie kor. 3-40.

Za granicą: kwartalnie kor. 13— Rocznie kor. 52—

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje samoistny przedsiębiorca tego działu Jan Strycharski w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“ przy ul. Jagiellońskiej, 7 (róg ul. Szewskiej). Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 10 halerzy. Nadesłane po 40 halerzy od wiersza za każdy raz. Śluby, nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje w Lwowie S. Sokołowski, pasaż Haussmanna, Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie, nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek. W Paryżu C. Adam rue de Varenne 38, Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Coumartin.

Nr. 13.

Kraków, Środa dnia 17 Stycznia 1900.

Rok VIII.

QUEM DEUS PERDERE VULT — DEMENTAT.

Przy rozprawie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w delegacjach austriackich, wypowiedział dep. Kramarz mowę, której echo rozbrzmiało z pewnością szeroko po całej Europie, mowę, zawierającą ostrą krytykę systemu rządowego w Austrii, jak i polityki zewnętrznej. Mowę tę zakończył del. Kramarz Kassandrowem, ponuro brzmiącym łacińskim przysłowiem, którem zacytował niemiecki artykuł: „Kogo Bóg chce zgubić, na tego zsyła szaleństwo“.

Zesłał widocznie Bóg szaleństwo wedle słusznego zdania del. Kramarza na austriackich polityków, którzy w sprawach wewnętrznych w zagnionym sporze narodowościowym słuchali rad niemieckich generałów i świeżo uksiążeczonego ambasadora niemieckiego w Wiedniu, i którzy przez to postawili sprawę tak, że dziś albo jej w przepaść runąć, albo w powietrze wylecieć, tylko nie postąpić bodaj krok naprzód.

Brak rozumu, czy logiki w całym systemie polityki austriackiej uderza na każdym kroku. Niemcy od szeregu lat prowadzą politykę kolonialno-zaborczą na wielką skalę; Niemcy powiększają olbrzymio flotę, zawierają sojusze z mocarstwami morskimi; Niemcy dążą do opanowania rynków w Azji dla otworzenia nowych dróg zbytu dla swojego przemysłu i handlu i do przeprowadzenia tych planów używają, jako środka, Austrii przez zapewnienie sobie sojuszem z nią pokoju, a tem samym możności przeprowadzenia swoich szerokich planów.

Z planów tych Austrija nie ma i mieć nie może najmniejszych korzyści, przeciwnie, ludności państwa grożą nowe ciężary na zamierzone powiększenie potrzeb wojskowych, bo tego domaga się sojusznik, a na przyszłość zagraża Austrii bezwzględna zależność ekonomiczna od niemieckiego rynku i konkurencja niemieckiego produktu na wszystkich punktach ziemi.

Mimo to, austriaccy politycy trójprzymierze uważają za ostoję przyszłości monarchji, przymykają dobrowolnie oczy na dzieje przeszłości: na wojnę duńską z r. 1864 i pruską 1866, na przerażające wypadki dni dzisiejszych, zjawiające się w formie pruskiej, przeciwdynastycznej agitacji, lekceważą sobie coraz większy ekonomiczny upadek z powodu coraz nowych wydatków na armję dla „bezpieczeństwa sojusznika“ i brną dalej w nienaturalnym sojuszu, którego pewność i siłę najlepiej ilustruje ów sławny akt tajnego bismarkowskiego układu dyplomatycznego między Rosją a Prusami dla utrzymania Austrii w „szachu“.

Polityka pruska zawsze była mądra i wyrachowana. W interesie Prus leży, aby Austrija nie miała sił żywotnych, aby się w niej nie rozwinęło samodzielne polityczne i ekonomiczne życie. Prusy wiedzą, że gdyby Austrija zwróciła swoją politykę w inną stronę, gdyby zaczęła budować na gruncie słowiańskim i uregulowała swoje stosunki i rachunki z Bałkanem, stałaby się wówczas samoistną, dla Prus niebezpieczną potęgą, któraby każdej chwili mogła znaleźć dla siebie inne, korzystne i pewne przymierze. I stąd książę Eulenburg pilnie czuwa, aby austriaccy politycy i generałowie nie wymknęli się z pod sugestji trójprzymierza. Bardzo słusznie; wszakże tu idzie tylko o potęgę państwa niemieckiego, które w stanowczej chwili może się porozumieć nawet o podział Austrii z innym potężnym mocarstwem, wedle recepty zostawionej w spuściźnie przez przeniewierczego Fryderyka w kwestji rozbioru Polski.

Tak stoimy na zewnątrz; jak na wewnątrz,

wiemy wszyscy. Niepodobna przewidzieć co przyniesie jutrzejsza, ba nawet najbliższa godzina. Na ziemi czeskiej wre, jak na wulkanie, przeciw podniesionej niemieckiej bucie staje namiętność i krzywdą upokarzanego narodu, a te dwie siły, coraz bardziej podsycane i drażnione wypadkami, muszą kiedyś wybuchnąć i zetrzeć się straszliwie.

I wtedy powtórzą się węgierskie dzieje roku 1846. Przyjdą obrońcy porządku; nie wiemy tylko czy w szynelach, czy w pikelhaubach. To tylko pewne, że może popłynąć krew obywateli jednego i tego samego państwa, popłynąć obfitą strugą.

Czyż nie drżeć przed takim widmem, czy widząc, jak wypadki z każdym dniem zdają się przyspieszać tę chwilę, można się oprzeć przypomnieniu ponurych słów:

Quem deus perdere vult — dementat?...

Wojna w Południowej Afryce.

Pogłoski, obiegające Brukselę o nowej klęsce Bullera pod Springfield nie zostały dotąd znikąd potwierdzone. Według angielskich źródeł przeciwnie, powstańcy ze Springfied donoszą, że oddział Bullera przekroczył małą Tugelę, obozuje obecnie na południe od wielkiej Tugeli naprzeciwko silnie oszańcowanego obozu Boerów.

Anglicy strzelają z haubic do tych szanów. Pogłoski o tem, jakoby Boerowie opuścili Colenso, okazują się nieprawdziwe.

Biuro korespondencyjne komunikuje nam doniesienie ajencji Reutera z Pretorji pod datą 14 b. m.

„Z głównej kwatery Boerów pod Ladysmith nadeszły dwie depeze. W pierwszej, datowanej 12-go b. m. znajduje się doniesienie, że w Ladysmith i wzdłuż rzeki Tugeli panuje niesamowita cisza. Druga depeza z dnia 13 b. m. donosi: Atak na pagórki Platrand ostatniej soboty miał być dla Anglików zgubnym.

W Ladysmith, jak się zdaje, rzeczy źle stoją; tem wyjaśnia się dająca się dostrzedz żywa działalność wojsk generała Bullera, które obecnie mają na południe od Tugeli trzy wielkie obozy, ustawicznie się wzmacniające“.

Z obozu generałów angielskich, operujących w kolonji Przylądka, nadechodzą dzisiaj natomiast kilka bezładnych depez, świadczących o pewnych, drobnych zapewne powodzeniach Anglików:

Rensburg 17 stycznia. (Tel. B. K.). Biuro Reutera donosi pod datą 14 b. m.: Pułkownik Porter podtrzymuje ciągle ogień z granatów przeciw Boerom, którzy zajęli silne stanowisko pomiędzy Colesberg a Hingersfontein.

Rensburg 17 stycznia. (Tel. B. Kor.). Dnia 15 b. m. przedpołudniem Boerowie zaatakowali pagórki zajęte przez Anglików, zostali jednak odparci, zostawiając 21 trupów a 50 rannych. Boerowie, według opowiadań jednego z Negrów, przenoszą swoje namioty na wschód od Colesberg.

Z pod Molteno nadchodzi wiadomość, że Boerowie zamierzają przypuścić nowy atak na angielskie pozycje. Generał Gatacre wyruszył z silnym oddziałem ku Stromberg, nie znalazł jednak ani śladu Boerów i cofnął się. Boerowie przenoszą swój obóz na inne miejsce około Burghersdorp.

Wreszcie o stanie rzeczy pod Mafeking biuro Reutera donosi z Pretorji pod datą 13 b. m.:

„Pewien sprawozdawca w armji Boerów na zachodniej granicy donosi, że wojska angielskie zajęły

wczeraż pozycje na wzgórzu, położonem w kierunku wschodnim od miasta Mafeking. Zaatakowani przez komendanta Delareya, cofnęli się Anglicy po zaciętej walce. Po stracie Boerów jeden żołnierz został ranny“.

Nadto londyńskie ministerstwo wojny zapewnia, że według urzędowych depez z dnia 16-go b. m. garnizon z Mafeking ponownie uczynił wycieczkę z oblezionej twierdzy i energicznie zaatakował okopy Boerów, przyczem Anglicy przedziurawili boerskie namioty. O tem jednak, czy ktokolwiek z Boerów zginął przy tym ataku, depeze Boerów nic nie wspominają.

Ażeby wyczerpać materiał depez ostatnich z pola wojny, zacytować jeszcze trzeba telegram Biura Reutera datowany w Maseru 13-go b. m. Brzmi on:

„W kraju Basutów i Oranji obiegają szeroko wieści, że łączne straty Boerów z państw Oranji i Transwaalu w ostatniej walce pod Ladysmith wynoszą w całości 5 poległych i 5 rannych. Wieści te niezwykle przygnębiająco podziały na Basutów, ponieważ uprawniają ich one do obaw, że Anglicy popadają w coraz większe niepowodzenia.

„W zupełnie innym świetle przedstawia rzecz urzędowy telegram komendanta Prinslova. Donosi on, że z komendy Zandriwarskiej jeden tylko burgher został zraniony, zaś z komendy Harrismithkiej, z którą było złączonych kilka polnych kornet (korneta — mała kompanja jeźdźców) szesnastu zginęło. Komenda Heilbrounska straciła czterech poległych, między nimi jednego jeźdźca, prócz tego jest 10 rannych. Komenda Kronstadzka wykazuje 4 poległych i 7 rannych“.

Z AUSTRYACKICH DELEGACYJ.

W dzisiejszym porannym numerze *Głosu* podaliśmy w streszczeniu przemówienie hr. Gołuchowskiego, wygłoszone przy dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. W ciągu tych ważnych i znaczących obrad, zabierali głos wybitni czescy politycy: Pacak, Stransky i Kramarz, których mowy niżej w streszczeniu podajemy.

Del. Pacak wyraził na wstępie ubolewanie, że minister spraw zagranicznych w sprawie wydała austriackich poddanych z Niemiec poległa jedynie na „urzędowych“ sprawozdaniach. Należało zbadać faktyczne stosunki. Biuro prasowe ma niezawodnie pod tym względem dokładne informacje. Mowca zastrzegł się przeciw sposobowi traktowania interpelacji ze strony przedstawicieli rządu. W parlamencie poprostu nie odpowiada się na interpelacje, a tutaj, w delegacjach słyszymy szerokie i ładajskie odpowiedzi. Mowca zapewnia, że ten sposób postępowania nie zrazi jednak posłów, którzy mają prawo i będą wnosili zawsze interpelacje, ilekroć uznają to za potrzebne.

Domagamy się — mówił Pacak dalej — od ministra spraw zagranicznych, aby bronił naszych obywateli w tym stopniu, jak inne rządy swoich poddanych, a nie aby się przed rządem niemieckim usprawiedliwiał. Pan minister spraw zagranicznych mięsza się do wewnętrznej polityki, a wzdraga się ująć za wydalonymi z Prus Czechami i Polakami, lub wpłynąć na ulaskawienie wbrew wszelkiemu prawu i sprawiedliwości zasądzonych w Serbji wybitnych patrijotów, zapewne dlatego, że idzie tu o Słowian. Mowca kończy prośbą do ministra, aby wypadki wydała należyte zbadał i zapobiegł ich powtarzaniu na przyszłość.

Następnie zabrał głos Pergelt, wyrażając uznanie hr. Gołuchowskiemu, który podniósł z naci-

Kupujcie tylko u Chrześcian!

skiem potrzebę rozwoju polityki handlowo-ekonomicznej na zewnątrz. Mowca zarzuca Czechom, że na nich spada odpowiedzialność za to, że monarchja traci na zewnątrz na znaczeniu. Ich sejmowa i parlamentarna obstrukcja udaremnia wszelką pokojową pracę.

Del. Stransky polemizuje z Pergeltem i dowodzi, że dzisiejszemu rozstrojowi w Austrii tylko Niemcy są winni. Co do skarg ministra spraw zagranicznych na austriacki fiskalizm, zaznacza mowca, że ten fiskalizm spowodowało właśnie ministerstwo spraw zagranicznych i armja, na które to instytucje państwo płaci sumy niesłychane. Mowca zastrzega się przeciw wciąganiu Austrii, która musi jeszcze ze sto lat pracować nad uzdrowieniem swoich wewnętrznych stosunków, w rydwan niemieckiej polityki ekspansywnej.

Zabiera głos dr Kramarz i oświadcza, że niesłusznie przedstawiają go, jako burzyciela spokoju.

Poprzednie jego przemówienie wywołało Niemcy swojami aż nadto śmiałymi oświadczeniami, że oni są narodem, któremu należy się w Austrii naczelne stanowisko, a inne ludy muszą się poddać ich kierownictwu. Mowca sądzi, że dopóki kwestje konkretne nie staną się przedmiotem obrad, nie może przyjść do porozumienia.

Po tych wywodach zabrał głos hr. Gólucho夫斯基, którego przemówienie podaliśmy wczęści już w rannem wydaniu. Dalsze wywody ministra były, w streszczeniu, następujące:

Minister oświadcza, że celem trójprzymierza jest jedynie zapewnienie pokoju i ustalenie międzynarodowych europejskich stosunków. Cel ten dotychczas był osiągnięty i tak będzie niezawodnie na przyszłość. Zarzut, jakoby Niemcy trójprzymierzowi zawdzięczali rozrost swej potęgi na zewnątrz, jest niuzasadniony. Na to złożyły się inne czynniki ekonomicznej siły i sprężystości, właściwe państwu niemieckiemu. Co do kwestji serbskiej, powołuje się minister na swoje oświadczenia, złożone w komisji. Co do opłat, pobieranych przy Żelaznej bramie, oświadcza minister, że rząd nie czyni z tego interesu; idzie tylko o pokrycie wydatków, względnie o amortyzację kapitału, który to kapitał wynosi 400.000 zlr. Z chwilą przeprowadzenia tej amortyzacji rząd węgierski gotów jest zniżyć opłaty.

W kwestji paszportów do Rosji minister oświadcza, że porozumienie się w tej sprawie z rządem rosyjskim. W końcu zastrzega się znowu przeciw zarzutowi, jakoby odpowiadał szorstko na interpelacje. Co do wydań, polegał mowca na informacjach austriackiej ambasady w Berlinie. Wogóle wszelkie w tej sprawie zasięgnięte wiadomości są autentyczne.

LEW HR. TOLSTOJ.

WSKRZESZENIE.

ROMANS

(51)

(Ciąg dalszy).

Następnego dnia podpisano wstępną umowę i Niechludow wsiał do wspaniałej, jak się wyraził pocztyljon, karety rządcy, zaprzężonej trójką przepysznych koni, odprowadzany przez najstarszych chłopów, wysłanych jako deputacja. Miał uczucie, że przecież nie dokonał całego dzieła; pojechał na stację kolejową, pożegnawszy się wprzód z chłopami, którzy w zamyśleniu i z niezadowolaniem kiwali za nim głowami. Niechludow był z siebie niezadowolony, chociaż sobie nie zdawał sprawy z przyczyny swego niezadowolenia; ale przez cały czas nie mógł się pozbyć pierwszego uczucia niezadowolenia i zawstyżenia.

III.

Z Kuśminkoje pojechał Niechludow do dóbr, które był odziedziczył po ciotkach, do tych samych dóbr, w których miało miejsce zdarzenie, mające tak wyjątkowo wpłynąć na całe jego późniejsze życie. I tutaj także chciał uporządkować sprawę z chłopami, a oprócz tego rozpocząć poszukiwania, czegoby się można jeszcze dowiedzieć o Kasiencie i jej dziecku, czy ono rzeczywiście umarło i jak umarło. Wcześniej rano przyjechał do Panowa i co go zaraz przy wjeździe na dziedziniec dworu uderzyło, to był stan zaniedbania i opuszczenia, w jakim się znajdowały wszystkie budynki, a zwłaszcza dwór sam. Dach z żelaznej blachy, długo nie malowany, był czerwony od rdzy, niektóre płyty powyginała prawdziwie burza ku gorze, obicie domu z desek było miejscami przez ludzi oderwane, tam gdzie się właśnie po wyrwaniu zardzewiałych gwoździ dało z łatwością zerwać.

Z KRAJU.

Lwów 16 stycznia.

Posiedzenie sekcji Towarzystwa lekarskiego. — Wysłuchanie z niej komisji do popierania przemysłu zdrojowisk krajowych. — Kilka uwag z tego powodu. — Z teatru hr. Skarbka.

Szersza publiczność rzadko i niewiele dowiaduje się o działalności Towarzystwa lekarzy galicyjskich, mniej jeszcze o sekcji lwowskiej tego Towarzystwa, o istnieniu której mało kto u nas wie nawet. A jednak i Towarzystwo i sekcja istnieją od dłuższego czasu, dając dodatnie znaki życia. Właśnie sekcja lwowska tego Towarzystwa w tych dniach odbyło swoje posiedzenie i na wniosek dra Antoniego Gluzińskiego, nawiasem mówiąc, ustępującego prezesa tej sekcji, powzięła bardzo ważną uchwałę, a mianowicie wybrała komisję, która ma obowiązek popierania przemysłu krajowego w dziale wyrobów, mających zastosowanie w medycynie. Oprócz tego, komisja ta ma się zająć kąpielami i zdrojowiskami krajowymi, oczywiście w tym kierunku, aby je popierać. Inne postanowienia sekcji dotyczyły kwestyj naukowych.

Nie przesądzam, jak się komisja weźmie do tego, aby u nas więcej wyrabiano przedmiotów, mających zastosowanie w medycynie, a mniej za to sprowadzano z zagranicy — ale należałoby przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, co krajowy przemysłowiec, czy fabrykant mogą sami wyrabiać, bo np. narzędzi chirurgicznych takich, jakich dziś nauka wymaga, u nas w Galicji, przy najlepszej woli, dotąd jeszcze żaden fabrykant nie wyrabia, — tymczasem inne przedmioty nie tylko tak samo mogą być w kraju wykonane, ale nawet lepsze będą, aniżeli w Niemczech, np. opatrunkowe. Warszawa pod względem narzędzi chirurgicznych nie tylko rywalizuje z zagranicą, lecz obsługuje w znacznej części Rosję, ale Warszawa, co do nożownictwa, ma już dalekie i silne tradycje i tego rodzaju fabrykaty warszawskie słynne już były od dawna ze swych zalet — tymczasem w Galicji, nożownictwo stoi na niskim stopniu, a dobry szyczyk, na miejcn zrobiony, kosztuje dwa razy tyle, ile np. taki sam w Londynie. Komisja, z łona sekcji wysadzona, powinna i w tym kierunku coś zrobić, aby jakoś unormować ceny towarów, wyrabianych w kraju, bo dziś ceny te są tak wysokie, że poprostu odstrasza publicznosc i pędzą do zagranicznych bazarów.

W teatrze lwowskim hr. Stanisława Skarbka debiutowała temi dniami w partji Siebla w „Fauscie“, panna Otylja Szydłowska, uczennica prof. Wysockiego, sympatycznie wam znana z grudniowego chopinowskiego wieczorku „Lutni“ krakowskiej. Debiut powiódł się świetnie, a prasa lwowska wróży młodej śpiewacz-

ce piękną sceniczną przyszłość. Arję „Kwiatki go-wiedzie jej“, musiała p. Szydłowska śpiewać dwukrotnie, a publiczność witała debiutantkę entuzjastycznie. Rzadka piękność i wspaniała postawa młodej artystki, ułatwił jej zdobycie sobie na scenie tego stanowiska, do jakiego daje jej prawo śliczny głos i wyjątkowa muzykalność. Dowiadujemy się, że p. Szydłowska, ulegając radom swego znakomitego i zasłużonego profesora, wyjeżdża na dalsze kształcenie się w śpiewie zagranicę; dyrekcja teatru lwowskiego poczyni jednak zapewne starania, aby przedtem jeszcze zapewnić sobie tak niezwykle zapowiadającą się siłę dla wzmocnienia personalu lwowskiej opery. O utrzymanie tej opery na prawdziwie artystycznej wyżynie, stara się p. Heller energicznie, czego dowodem było właśnie to przedstawienie „Fausta“, w którym debiutowała panna Szydłowska. O artyście tej wielkiej miary, co p. Myszuga, nie potrzeba wspominać, że śpiewał Fausta przepysznie. Zaznaczyć jednak należy, że pani Bohuss partją Małgorzaty dowiodła, iż czyni ogromne postępy i na coraz śmielsze ma prawo porywać się role. W „Fauscie“ nie tylko wyglądała czarująco, ale i śpiewała doskonale. W lutym wystąpi pani Bohuss na scenie „Narodnego Diwadła“ w Pradze; możemy być spokojni, nie tylko o jej powodzenie, ale i o to, że będziemy mogli śmiało pochłubić się taką śpiewaczką. Wybornym Meistem był p. Jeromin. O pani Kasproviczowej zaś, która 18 b. m. obchodzi tak zasłużone dwudziestopięcioletni jubileusz swojej pełnej zapala artystycznej pracy, trzeba powtórzyć to, co zawsze przychodzi na myśl, gdy się tę niezwykłą artystkę widzi na scenie, że niewiadomo, co więcej podziwiać, czy jej niespożyty głos, czy jej wielki talent muzyczny, czy wreszcie tę pełną oddania i zaparcia się siebie sumienność, z jaką odwierać wiecza, pełni obowiązki jednej z najcenniejszych i nigdy nie zawodzących podpór polskiej opery we Lwowie.

ZE SWIATA.

Berlin, 15 stycznia.

Sejm pruski o kobietach. — „Głowa Tytusa“. — Nowa moda. — „Lord Quex“, komedia napisana przez A. W. Pinero.

Kwestja emancypacji kobiet zaznacza się z każdym dniem większym postępem i coraz gorączkowiej wygląda nie tylko ze szpałt dziennikarskich, ale także z ław sejmowych. I tak np. na posiedzeniu z dnia 13 stycznia dwóch deputowanych poruszało kwestję przypuszczenia kobiet na wydział lekarski. Zdaniem ich, kobiety znajdują się bardzo często w takich wypadkach chorób, że przy leczeniu przez mężczyzn do-

Schody tak frontowe, jakoteż i tylne, które mu szczególnie utkwily w pamięci, były przegniłe i połamane, niektóre okna były z braku szyb zabite deskami, a także i oficyna, w której mieszkał dozorca, jak również i kuchnia i stajnie były wilgotne i zniszczone. Tylko ogrodu nie naruszył zab czasu, tu wszystko wolno wybujało i zarosło bujnie i w tej chwili stało w pełnym kwiecie; za ogrodzeniem widzieć było można jak białe obłoki okryte kwiatem czereśnię, jabłonie i śliwy. Żywopłot z bzu jednak już okwitał, zupełnie tak samo, jak wtedy przed dwunastu laty, kiedy Niechludow z szesnastoletnią Kasienką, za tym żywopłotem bawił się w łapankę i poparzył się w pokrzywach wpadłszy do zarosłego rowu.

Modrzew, który Zofja Iwanówna zasadziła przed domem i wtedy był nie grubszy jak laska, wyrósł w wielkie, silne drzewo, którego pień dostarczyłby dobrego belka i stał obecnie w swej najpiękniejszej krasie z delikatnych jak puch żółtawo-zielonych szpilek. Rzeka powróciła już w swoje koryto i szumiła przy słuzach u młyna. Na łące po drugiej stronie rzeki pasły się pstre trzody bydła chłopskiego.

Dozorca, były seminarzysta, który nie ukończył kursów, przywitał Niechludowa śmiejąc się na podwórzu, śmiejąc się, zaprosił go do kancelarii i tam znikł znowu się śmiejąc za drewnianym przepierzeniem, jak gdyby tym bezustannym uśmiechem obiecywał jakąś niezwykłą niespodziankę.

Za przepierzeniem szeptało przez chwilę, a potem znowu nastała cisza. Pocztylion odjechał, otrzymawszy napiwek i teraz nastała i na podwórzu cisza. Zaraz potem wybiegła tylnymi drzwiami dziewczyna w czerwono haftowanej koszuli i z kolczykami o kształcie armat w uszach, a za nią biegł chłopak wiejski w wysokich butach.

Niechludow usiadł przy oknie, patrzył w ogród i słuchał. Przez małe otwarte okno powiewał lekki wietrzyk wiosenny, igrając opadłymi

liśmi na porzniętej nożem deszczulce u okna i włosami na jego spoczonej czole, mieszając się z wonią świeżo przekopanej ziemi. Na rzece uderzały — trapa! trapa! — kijanki bijących niemi w takt jakby w zawody kobiet. Tony te dochodziły aż tutaj przez połyskującą od słońca, równą jak zwierciadło powierzchnię wody wezbranej rzeki, a szmer wody spadającej ustawicznie na koła młyńskie, był jednostajny i równy.

Nagle wydało się Niechludowowi, że przypomina sobie nie tylko to, iż przed wielu, wielu laty, kiedy jeszcze był młody i niewinny, zupełnie taksamo wsłuchiwał się przez jednostajny łoskot młyna, w klaszczące uderzenia kijanek o mokrą bieliznę, i że wietrzyk wiosenny taksamo igrał włosami na jego wilgotnym czole i liśmi opadłymi na porzniętej deszczulce u okna i nie tylko widział się w wyobraźni jako osnastoletniego młodzieńca, jakim był wówczas, lecz i uważał się za takiego z tą samą świeżością i czystością serca, temi samymi widmami przyszłości i wysoko wytkniętymi celami — i równocześnie, podobnie, jak to się czasem we śnie zdarza, miał to jasne przeświadczenie, że to wszystko już dawno minęło i leży już po za nim — i opanowała go ni-przezwyjężona tęsknota.

— Kiedy pan rozkaże, aby był obiad? — zapytał dozorca z śmiejącymi się oczami, powstrzymując z trudnością uśmiech na ustach.

— Kiedy chcecie, nie jestem głodny. Pójdę trochę przejść się po wsi.

— Nie życzy pan sobie przypadkiem wejść do pałacu? Wewnątrz utrzymałem wszystko w najlepszym porządku. Proszę wybaczyć, jeżeli zewnątrz nie zupełnie...

— Nie, później; teraz proszę mi powiedzieć: czy jest tu we wsi kobieta, nazywająca się Matrena Charyna? — Tak nazywała się bowiem ciotka Kasienki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kompletne wyprawy kuchenne poleca **W. HALSKI**
Kraków, Sukiennice. 4030

znają uczucia głębokiego wstydu i obrażenia własnej obyczajności. Otóż do przykazań obyczajności kobiet należy leczenie kobiet przez kobiety. Zapatrywania te znalazły należne poparcie i w opinii publiczności i u przedstawicieli rządu. Imieniem też tego rządu wyda hr. Posadowski odpowiednie rozporządzenie, które ułatwi kobietom wstęp na wydział lekarski. Wypadek ten olbrzymiej doniosłości, a przez ogół kobiet dawno oczekiwany, podniesie znaczenie i sprawę kobiet i będzie jednym z pierwszych kroków w rozwoju tej sprawy na nowy wiek.

Duch samodzielności u kobiet niemieckich, który utworzył im drogę na wydział lekarski, objawia się jeszcze silniej w stosunkach prywatnych, oraz w tych sprawach, które bezpośrednio od nich zależą.

Ustala się tu moda u kobiet noszenia głów krótko ostrzyżonych od 7—9 milimetrów. Wszystkie sprawozdania lekarskie dawno już sprawdzały, że długie warkoczki są często przyczyną osłabienia, a nawet bezkrwistości u kobiet. Ciężar włosów, zwłaszcza jeżeli były bujne, czas tracony na trzymanie tychże i liczne wydatki, ponoszone w celu utrzymania pięknych warkoczów i inne drobnostki, silnie przemawiały do uczuć kobiet niemieckich, tak że dzisiaj, zwłaszcza w Berlinie, możemy liczyć całe setki kobiet o głowach krótko strzyżonych, a powszechnie zwanych głowami „Tytusa“ (od cesarza rzymskiego, który miał zwyczaj noszenia tak strzyżonej głowy).

Aczkolwiek Słowacki Polskę nazwał „pawiem narodów“, to sądzimy, że w tym względzie kobiety polskie mają więcej „kobiecości“ i poczucia estetycznego od owych praktycznych Niemek, które dostają zapewne równie praktycznych mężów. Szczęść im Boże!

I jeszcze jedna rzecz ciekawa! Oto Niemki w Berlinie wynalazły środek do uwolnienia się od skrzepowania, jakiego doznają ze strony mężczyzn. Zwyczaj przebywania całymi wieczorami po kawiarniach i wszelakich cukierniach jest właśnie tem cudownym lekarstwem, dawno stosowanym, ale o tyle dzisiaj uderzającym, że same kobiety teraz występują z całymimi funtami usprawiedliwień i obrony własnej wobec opinii publiczności, która trzyma się „starych tradycji“. Śmiesznie wygląda owa obrona, kiedy nikt nie zaczepia tych kobiet.

Jest to jednak objaw bardzo zastanawiający, że w chwili, kiedy kobiety berlińskie więcej zyskują samodzielności, literatura przesiąka coraz więcej jakimś idealnym polotem, który dziwnie działa w zaduchu tej zepsutej atmosfery wielkiego miasta.

Oto w teatrze „Lessinga“ wystawiono tutaj jedną z najnowszych sztuk. Jest nią komedia, pisana przez p. A. W. Pinero, pod tytułem „Quex“. Quex jest to lord angielski, który przeżył wiele i w sile wieku podjął zamiar poślubienia młodej panienki, przy którejby żył zdala od ogólnego zepsucia, szczęśliwy z prawdziwej miłości. Wkrótce dokonał zamiaru. Ale żona jego miała bardzo gorliwą przyjaciółkę, która nie wzięła w uciwłość zamiarów Quexa i usilnie dążyła do wykrycia zdrady małżeńskiej ze strony lorda. Sama zastawia na lorda sidła i staje się dlań pokusą. Lord uratował się z tej łepki, ale wpadł pod rynnę. Oto przepędził jedną tylko noc z kobietą, z którą dawno pragnął zerwać. Wszystko jednak stało się tylko za wpływem owej gorliwej przyjaciółki, żony lorda. Przyjaciółka owa uważa się więc za winowajczynię i teraz dopiero jest przekonana o uciwłości lorda i przy najbliższym porozumieniu zyskuje sobie sympatię Quexa, który umiał ocenić prawdziwą przyjaźń. Sprawa się kończy na tem, że młody kapitan, który był konkurentem do ręki żony lorda, wychodzi z tego wszystkiego jako człowiek bardzo nienczejwy, zwykły uwodziciel kobiet i t. d. Wobec czego jest nadzieja, że odtąd będzie płynęło młodej parze życie najszczęśliwiej. Sztuka miała prawdziwe powodzenie, warto ją wprowadzić i do repertuaru naszych scen.

B. B.

(C. d.) Awans noworoczny w armii. W artylerji polnej następujący kadeci rezerwowi: Wróbel Teofil, Kłodnicki Feliks, Nemella Józef, Świtalski Bronisław, Roza Ernest, Cofalka Otto; dalej podoficerowie rezerwowi: Negrusz Roman, Helm Rob., Stolle Karol, Gebert Bron., Strakosch Rud., S. holtz Geza, Krokowski Bol., Kocylowski Józef, Backhausen Edward, Hükel Jan, Randl Oskar, Menzel Karol.

W artylerji fortecznej następujący kadeci: Geiringer Adolf, Majewicz Jan, Sliwieński Stan., Stanclik Józef, Gismann Ferd., Hezko Józef, Peschel Ferd. Chlup Otto, Kar, Wnęk Józef, Borecky Karol, Szczorbowski Ign., Eljasz Józef, Warchałowski Fel., Grund Fel., Gronner Józef, Winkler Rysz., Mikolasch Rud., Ramesz Włodz., Riedel August, Maly Othm., Waśniowski Antoni, Lewicki Stan., Koutny Jan, Hauser Alojzy, Török Gabriel, Goldfinger Samuel, Rasiński Wład., Graubner Wiktor, Hellmich Otm., Bruckner Hugo, Etmansdorfer Wilh., Gamlitz Maks., Setkiewicz Paweł, Pollak Eug., Burkhard Armin, Underliczka Karol, Feliks Wojc., dalej rezerw. podoficerowie: Stark Florjan, Janik Leopold, Triska Gustaw, Thomke Jan, Weiser Jan. (C. d. n.)

KRONIKA.

Kraków, dnia 17 stycznia.

Kalendarz katolicki. W środę Antoniego, opata, wyznawcy; we czwartek Katedry św. Piotra w Rzymie i Pryski, panny; w piątek Ferdynanda, wyznawcy i Henryka, biskupa, wyznawcy.

Kalendarz myśliwski. W styczniu wolno polować na: rogacze (samce sarn), zające; na głąszoce, cietrzewie, jarząbki, drobie, pardwy, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności. Dziuki i lisy należy tepić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głąszoć i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W styczniu wolno łowić wszelaką rybę, jeżeli posiada przepisaną miarę.

Ochroniać należy raka, zarówno samiec, jak i samca.

Kalendarz astronomiczny. W sobotę słońce rozpoczęło się w środę o godzinie 7 minut 31 sekund przyspieszać. godz. 4 minut 6. długość dnia godzin 8 minut 35.

Stan powietrza. Dnia 17-go stycznia o godzinie 7 rano barometr 736.4, termometr — 3.8, wilgotność 96%, wiatr wschodni 10.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę, dnia 17 b. m.: „Wielki człowiek do małych interesów“, komedia w 5 akt. Al. hr. Fredry (ojca), (przedstawienie popularne).

We czwartek, dnia 18 b. m.: „Kontrolor wagonów sypialnych“, farsa w 3 aktach Al. Bisson'a.

W piątek, dnia 19 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 20 b. m.: „Romantyczni“, komedia w 3 aktach Edm. Rostand'a i „Zazdrośna“, kom. w 1 akcie E. Paillerona (nowości, po raz 1).

W niedzielę, dnia 21 b. m.: „Romantyczni“ kom. w 3 aktach i „Zazdrośna“, kom. w 1 akcie.

Nabożeństwo. W kościele OO. Bonifratrów na Kazimierzu, odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. jako w uroczystość Przenajświętszej Rodziny, nabożeństwo uroczyste, aby za przyczyną Przenajświętszej Rodziny uprosić Pana Boga o uchronienie naszego miasta i kraju w roku bieżącym przed chorobami zaraźliwymi.

Wotywa o godzinie 8 rano. Sumę o godzinie 10 celebrować będzie Przewiel. ks. prałat Józef Krzemieński, infułat i archipresbiter kościoła Marjackiego. Kazanie podczas Sumy wypowie Stefan Wawrzykiwicz Francuszczyński. O godz. 3 po południu uroczyste błogosławieństwo.

Posel Sokołowski u cesarza. Posel Sokołowski, jako członek delegacji austriackiej, był u cesarza na obiedzie we wtorek. Po obiedzie cesarz rozmawiał z gośćmi. Zbliżył się między innymi i do posła Sokołowskiego i rzekł do niego: „Musisz się Pan cieszyć, że Pan możesz już powrócić do Krakowa, do swoich wyborców i do swojej rodziny“. Posel Sokołowski cokolwiek zmieszany odrzekł: „Tak jest, Najjaśniejszy Panie, cieszę się, że praca nasza nie minęła bez skutków“. Cesarz na to: „Tak, pracowaliście panowie w sposób nętarżający, ale załatwiliście dużo ważnych rzeczy“.

Czeska Beseda w Krakowie organizuje Wieczorek przy współudziale chóru akademickiego krakowskiego dnia 22 stycznia 1900 roku w lokalu Towarzystwa w wielkiej sali pp. Johna synów. Na program złożą się: 1) Odczyt o wycieczce „Chóru“ do Czech; 2) Produkcje chóru polskie i czeskie; 3) Wystawa podarunków przywiezionych z Czech; 4) Zabawa z tańcami. Początek o 1/2 8 wieczorem.

Z „Pracy“. Przedstawienie Jasełek odbyło się w niedzielę 14 b. m. przy przepelnionej sali. Jasełka cieszą się wielkim powodzeniem, gdyż nie szczędzono na bogate kostjomy i dekoracje. Po pierwszej odsłonie duet pasterzy odśpiewali ładnie pp. Ł. W., zaś w odsłonie trzeciej „Złóbek“ bardzo ładnie śpiewała p. R. J. Ludwińska. Po skończonej odsłonie wręczono jej na scenie wspaniały bukiet. Rolę Heroda gra p. E. Bobulski niestrudzony amator „Pracy“, znany z wielu występów. P. Bobulskiemu także wręczono kwiaty. W akcie trzecim doskonale wyglądał tryumfalny pochód królów i paziów przy muzyce wraz z wielbłądami i słoniami. Wogóle całość była odegrana nadszpodziewanie dobrze a zawdzięczyć to należy ks. Tomaszowi Bukowskiemu, który tak energicznie zajął się pięknem dziełem „Jasełek“. Między antraktami i do śpiewu dzielnie przygrywała orkiestra 13 pułku pod kierownictwem kapelmistrza p. Kopnopska.

Walne zgromadzenie Kółka Sławistów ucz. Uniw. Jagiell. uchwaliło na dniu 14 b. m. celem uczczenia jubileuszu 500-tnej rocznicy założenia Uniw. Jagiell.: 1) Urządzić w pierwszych dniach czerwca b. r. uroczysty poranek. 2) Wydać w czasie uroczystości obchodu jednodniówkę, zawierającą między innymi korespondencje akademików polskich z zagranicy. 3) Uzupełnić „Liber promotionum“ Murzkowskiego spisem

doktorów wszystkich wydziałów od r. 1850 do 1900. Za zarząd *Ossuchowski Henryk*, sekretarz.

Karnawał tegoroczny mało się ożywia. Jak dotąd ograniczył się do kilku skromnych wieczorków, z których dwa odbyły się w wspaniałych salach Klubu prawników przy ulicy Grodzkiej, jeden w Kasynie powszechnym i jeden w sali „Sokoła“. Wszystkie zabawy cieszyły się powodzeniem.

Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej oprócz zwykłych, w skromniejsze ramy ujętych wieczorków, zapowiada ponadto doroczny wieczorek z tańcami na dochód budowy własnego domu.

Wieczorek odbędzie się w sali „Sokoła“ d. 3 lutego. O powodzeniu tej zabawy, uświęconem tradycją szeregu lat, nie możemy wątpić.

Czytelnia kolejowa w Krakowie urządza w sobotę dnia 20 stycznia b. r. w lokalu własnym ulica Lubicz l. 15, przedstawienie amatorskie, z następującym programem: „Pan Benet“, komedia w jednym akcie A. hr. Fredry; śpiew solo, „Syn kata“ deklamacja i „Werbel domowy“, obrazek ludowy ze śpiewami w jednym akcie. Początek o godzinie wpół do ósmej wieczorem. Po przedstawieniu zabawa tańcząca.

Jubileusz artystki śpiewaczki ku uczczeniu 25-letniej rocznicy pracy zawodowej na scenie lwowskiej pani Amalji Kasprowicz odbędzie się dnia 18 stycznia 1900 roku przedstawienie jubileuszowe w teatrze hr. Skarbka we Lwowie pod dyrekcją p. Ludwika Hellera. We czwartek 18 stycznia 1900 odegrana zostanie mianowicie „Halka“. Stolnika śpiewać będzie p. Jeronim, Zofję p. Bohuss, Janusza p. Szymański, Dziębę p. Kiczman, Halkę p. Kasprowicz, Jontka p. Myszuga.

Kronika lwowska. Korespondent nasz d. 16 b. m. donosi: Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych, otrzymawszy zapomogę państwową w kwocie 6.400 koron, postanowił powiększyć liczbę lustratorów handlowych, oraz wydanie regularnych ksiąg rachunkowych, dla Kółek rolniczych. Dotąd nie można było tego uczynić, bo był brak funduszy.

Według ogłoszonego sprawozdania, uniwersytet lwowski posiada 2.002 słuchaczy. Na wydziale teologicznym 296, medycznym 138, filozoficznym 266, a prawniczym 1277.

Donoszą tu z Marjampola, że w Gliniku, w rafinerji nafty Mac Gervey'a, pożar zniszczył aparat do wyrabiania benzyny. Szkoda wynosi 30.000 koron. Aparat był tylko w części ubezpieczony.

Z Wiednia nadeszła tu autentyczna wiadomość, że rząd zmienił uchwałę Sejmu, który postanowił, iż na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1899, pobierany będzie także dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych. Uchwała ta zmieniona została następującym dodatkiem: „dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowionych ustawą z dnia 25 października 1896 Dz. u. p., Nr. 220 z wyjątkiem podatku osób sto-dochodowego w wysokości 66 ent. od każdego zlr. w. a. całej przypisanej należności tych podatków“. Z tym dopiero dodatkiem, uchwała Sejmu uzyska sankcję monarszą.

Na najbliższym posiedzeniu Rada miejska wysłucha referatu komisji teatralnej i poweźmie uchwałę rozstrzygającą, czy teatr nowy ma być prowadzony w administracji gminy, czy też puszczonej w dzierżawę. W tym ostatnim razie, co nie ulega już wątpliwości, będzie rozpisany konkurs niebawem, a rozstrzygnięcie go powinno nastąpić najdalej z końcem lutego. Prezydent miasta dokłada obecnie wszelkich starań, aby sprawa teatru nowego, tak dawno wlokąca się i po różnych manowcach biegająca, raz już zakończona została, tembardziej, że czas nagli, bo z dniem 1 kwietnia b. r. dyrektorowi Hellerowi kończy się kontrakt dzierżawny z p. Lityńskim, dzierżawcą gmachu skarbkowskiego. Zet.

P. Ernest Breiter, wydawca lwowskiego „Monitora“, skazany został przez drugą instancję sądową, oczywiście nie przez przysięgłych, ale przez zwykły trybunał, na miesiąc aresztu, za to, że obrazził prokuratora Czerwińskiego w podaniu do sądu. P. Braiter, który w pierwszej instancji skazany był na dwa tygodnie, daremnie demagał się, aby sprawę jego przekazano sądowi przysięgłych.

Zawsze oni! Związek centralny kredytodawców w Austro-Węgrzech w sprawozdaniu o rozmaitych insolwencyjach i konkursach wymienia nową listę zbankrutowanych galicyjskich firm żydowskich.

Dawid Silberfeld w Podgórzu pod Krakowem miał handel owoców południowych. Wymieniony sklep egzystował od niespełna roku, wkrótce jednak właściciel stracił kapitał zakładowy przeważnie z powodu niesumienności wątpliwych (?) odbiorców i był zmuszony zamknąć interes z passywami w sumie 12.000 zlr., którym przeciwstawić może bardzo tylko nieznaczne aktywa.

Kofke Spindel w Tarnopolu, zegarmistrz i handlarz klejnotów, prowadził od lat kilkunastu słabo prosperujący interes i musiał wielokrotnie walczyć ze zwlekającymi z zapłatą odbiorcami; pomimo

Zdzisław Zdanowicz, Kraków, ul. Sławkowska 8

vis-a-vis Hotelu Saskiego 3593

poleca: **Cylindry, KAPELUSZE, Czapki, Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki, Pantofle, Berlacje, Parasole, Łaski, KALOSZE rosyjskie i amerykańskie.**

takich okoliczności potrafił Spindel zapewnić sobie w wielu domach bankowych kredyt. W ostatnich czasach trudności(?) zaczęły wzrastać, wreszcie zafantowano mu cały zapas towaru w wartości 544 koron, podczas gdy pretensje wierzycieli dochodzą do sumy 5000 koron.

Emil Weintraub we Lwowie (Plac Marjacki, handel towarów galanteryjnych). W roku 1898 rozpoczął Weintraub, który poprzednio był subjektem firmy Bund i Ulrich, interes na własną rękę, do czego dopomógł mu odziedziczony spadek w wysokości 6000 koron. Do dziś dnia passywa Weintrauba zdołały urósć do sumy 19.300 koron, przy bardzo małych aktywach.

Arnold Willmann, w Podgórzu pod Krakowem, handlarz drobnych towarów, zakupił przed niespełna rokiem towaru za 1.800 zlr. Nie posiadając jednak żadnego prawie funduszu obrotowego i nie umiejąc w nikim wzbudzić zaufania (!), wkrótce z passywami, dochodzącymi do sumy 5000 zlr., ogłosił niewypłacalność.

Bal Techników budowy kolei żelaznej Piła-Jaworzno odbędzie się w sobotę dnia 3 go lutego 1900 roku w salach Towarzystwa Kasynowego w Chrzanowie. Początek o godzinie 9 wieczorem. Czysty dochód przeznaczony na biedne dzieci.

Donoszą nam z Tarnowa, że 4 stycznia b. r. odbyły się wybory z grona nowej Rady miejskiej do zwierzchności gminnej. W skład jej weszli dawni członkowie z wyjątkiem jednego z nowo wybranych asesorów; odtąd przez przeciąg lat sześciu będą oni mieć na pieczy dobro gminy i jej obywateli. Dziwnem nam się wszakże wydaje, że uczęte powitalną odbyła Zwierzchność przy dźwiękach muzyki straży ogniowej w sam piątek, w którym to dniu wedle uświęconego katolików zwyczaju, unika się zabaw, muzyk i publicznych widowisk. A przecież w skład tej Zwierzchności weszła większość katolików!

Widocznie jednak „coś się popsło w państwie tarnowskim”, gdy i dawne zwyczaje ojców naszych pcszły w niepamięć i gdy członkowie tej Zwierzchności zatracili poczucie chrześcijańskiej solidarności. Charakterystyczna pod tym względem jest sprawa odebrania dostawy druków jednej z drukarni tarnowskich, która od pół wieku dostarczała wszelkie druki dla gminy.

Ponieważ przedsiębiorstwo to miało nieszczęście wejść w zatargi z żydami, przeto odebrano mu wykonanie robót i pozbawiono środków do skutecznej pracy, co tylko przyczyni się do rychlejszego przejścia tego przedsiębiorstwa w żydowskie ręce. Czy to tylko jest w zgodzie z hasłami miłości i solidarności chrześcijańskiej i czy nie okaże się w następstwach szkodliwym „bo przykład idzie z góry”.

Cui prodest? W Bobowie pow. grybowskiego wydzierżawił rząd w b. r. pobory akcyzowe od bydła spółce, w której są Chrześcijanie Gajewscy. Nie podoba się to Izaakowi Führerowi (dawnemu dzierżawcy) i jego pobratymcom.

Począł tedy w najrozmaitszy sposób dokuczać wyżej wymienionym, nie przebijając w środkach. Z początkiem bież. miesiąca np. sprowadził sobie p. Hermana Hirscha, weterynarza powiatowego w Grybowie, by ten wydał opinię co do wieku rżniętych bydła w bobowskiej rzeźni. Orzeczenie to miało posłużyć do wymiaru wysokości opłaty akcyzowej wymienionym dzierżawcom.

Pan Hirsch atoli, wyszedłszy z roli biernego rzeczoznawcy (jakim być powinien), wśród zebranego tłumu synów Izaela groząc ręką, krzychał: Ja was tu nauczę, wy będziecie wiedzieć, co weterynarz grybowski znaczy, wy go popamiętajcie.

Rzeźnicy (tu sami żydzi) poparci publicznie w ten sposób przez urzędnika, w dalszym ciągu, przybrawszy swoich, oblegają rzeźnię miejską, dopuszczając się przytem najrozmaitszych nadużyć.

Leon i Marja Gajewscy ofiarowują dowód prawdy namiestnictwu i dyrekcji skarbu.

Bal na Szkołę w Białej postanowiło urządzać Akademickie Koło Tow. Szkoły lud. w sobotę d. 17 lutego b. r. Komitet, złożony z członków Koła, z prof. sorów uniwersytetu, tudzież pań i wybitniejszych osobistości z po za uniwersytetu, sympatyzujących z młodzieżą akademicką i gorąco interesujących się przedsięwzięciami Tow. Szkoły lud., dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jak najświetniej i przygotowane cały szereg ciekawych niespodzianek.

Bal ten ma zapewnione tem większe powodzenie, że Tow. Szkoły lud. nie zamierza w obecnym karnawale na swe cele urządzać żadnej zabawy; jest on więc spadkobiercą świetnej tradycji balów, na cele tegoż Tow. urządzanych. Należy się tedy spodziewać bardzo liczne go udziału i serdecznej zabawy.

Żyd, co siedzi po śmierci. *Gazeta święteczna* opisuje niezwykłe zdarzenie we wsi Czarny Bród pod Augustowem. Zmarł tam pewien żyd i trzeba go było zawieźć na cmentarz do Augustowa, ale żaden

z włościan nie chciał tego zrobić taniej, niż za trzy ruble i to nie w dzień, ale w nocy. Gospodarz założył konie, okręcił trupa w płachty, położyli na wóz, wsiał jeden żyd i pojechali. Wjechali do lasu. Gospodarz ogląda się, a tu żywego żyda nie ma na wozie, lecz stoi opodal na drodze; trup zaś w całości podnosi się, podnosi, w końcu siada. Gospodarza na razie okrutny strach ogarnął.

Zeskakuje z wozu, wyrzeka się koni i chce uciekać; ale po chwili opamiętał się, spojrzął na siedzącego nieboszczyka i krzyknął: „Połóż się!” Ale ten jak siedział, tak siedzi. Gospodarz podbiega do wozu, wyjmując kłonicę i grozi mu nią, nakazując, żeby się położył. Trup się nie kładzie. On go zlekka po głowie kłonicą. Nic — trup ani myśli się położyć. Uderza mocniej — to samo. A ów żyd, ośmielony, zbliża się o parę kroków i mówi: „Nu, lepiej mu dajcie, lepiej, niechaj się położy!” Więc gospodarz kropnął raz, drugi, co się zowie — nic! trup siedzi! To coś niepojętego — myśli gospodarz — przecież nie czary... Co to być może? Podchodzi bliżej, patrzy, dotyka trupa ręką. Nagle zwraca się do żyda: — Słuchajcie — mówi — co mi dacie? Umieję takie zaklęcie, że on się zaraz położy, ale dacie 5 rubli?

A żyd na to: „Damy, damy, tylko niech on się położy, żeby nikt nie wiedział, co nieboszczyk wstał po śmierci”. A rzecz była prosta: trup był okręcony płachtą, a koniec płachty dostał się do koła; więc jak koło zaczęło się obracać, to i płachtę wkręciło tak, że w końcu trupa podniosło, aż usiadł. Gospodarz zaczął wóz w tył odpychać, a trup zaraz potem począł powoli w tył opadać i położył się tak, jak wpięty leżał. „No, siadał teraz, pojedziemy”, mówi gospodarz. A żyd na to: „A czy on już nie wstanie?” — „Ba! ja go tak zaklęciem swoim przywiązałem, już więcej się nie poruszy”. Przyjechali do Augustowa. Żydzi wzięli trupa i zapłacili gospodarzowi 8 rubli, prosząc tylko, aby nikomu o tym wypadku nie mówić!

Bitwa pod Waterloo. P. Władysław Mickiewicz poświęca w jednym z pism warszawskich następujące uwagi świeżo wydanemu, znakomitemu dziełu Henryka Houssaye'a o historycznej bitwie, jednej z rzadkich klęsk Wielkiego cesarza:

„Bitwa pod Waterloo nie jest zwyczajną przegrana; pociągnęła za sobą nie tylko upadek genialnego męża i powstającej dynastji, ale ustaliła w Europie dzisiejszy porządek. Traktat wiedeński wielokrotnie naruszano, Europa jednak zachowała kształt, nadany jej przez wrogów Napoleona. Nie sama Francja poniosła klęskę na polach Waterloo; porażka ta rozchwiała wszystkie nadzieje, rozbudzone przez nowoczesnego Cezara.

Świeżo wydane dzieło Henryka Houssaye ostatnim chwilom Napoleona I jest poświęcone. Autor ten dał nam w poprzednim tomie o roku 1814 obraz powrotu z wyspy Elby. Widzieliśmy Napoleona rozbrajającego pułki skinięciem ręki, Burbonów pierzających przed ognistymi słowami odezw cesarza. W tomie o 1815 roku odgrywają się bolesne sceny strasznej tragedji. Czy jej rozwiązanie było do uniknięcia?

Większość historyków twierdzi, że to, co się stało, stać się musiało. Z książki Henryka Houssaye okazuje się, że fortuna o mało co nie przechyliła się na stronę Napoleona.

Thiers zawsze przypisywał wielkie wypadki małym okolicznościom. Charras tak nienawidził rządów cesarskich, że przeceniał i przechwał przeciwników Napoleona, hyle jego samego poniżył. Quinet z podobnych pobudek nie uznawał najbardziej rażących błędów Neya w kampanji 1815 r.

Napoleon nie był pozbawiony dawnej energii, żołnierze po dawnemu go ubóstwiali. Marszałkowie i generałowie znuzeni, wdychali do swych bogactw i dostojęństw. Zachowanie się ich w roku 1814 obniżyło ich we własnych oczach i w oczach wojska; nie zdolni byli powtórzyć tych cudów, którym zawdzięczali swoją sławę. Napoleon zżył się z nimi, nie śmiał ich stanowczo usunąć i przybrać sobie nowych pomocników. Nie odważył się też na uzbrojenie i powołanie pod swe chorągwie kraju całego, spodziewał się bez tak radykalnych środków dać sobie radę.

Niestety! potężna dłoń jego znalazła zużyte i spróchniałe narzędzia. Kraj zelektryzowany na chwilę upadł na polach Waterloo; rozpoczął się dla Europy szereg długich i ciężkich doświadczeń, których końca nikt dotąd nie dostrzega. Muśtwo dokumentów świadczy o zdyskredytowaniu otoczenia Napoleona w r. 1815.

Zwolennicy Burbonów starali się wzniecić wojnę domową w Bretanji. Jeden z pisarzy tego obozu szczyli się w dopiero co wydanym dziele, że, gdyby pułki zatrzymane w Bretanji przez rozruchy zdążyły pod Waterloo, toby wojna wzięła zupełnie inny obrót.

Napoleon stracił nieco czasu, bo przez kilka tygodni ludzi się nadzieja, że może Europa da mu pokój, a później naradzał się z liberałami francuskimi,

wyobrażając sobie, że swobody konstytucyjne, na jakie Francji, rozbroją wrogię mu stronictwa.

Obmyślił wspaniały plan kampanji, generałowie niedołącznie wykonali jego rozkazy. Ney dał dowody szalonej odwagi, lecz popełnił kilka poważnych błędów. Desaix pod Marengo, słysząc huk dział, spieszył na pole walki i ocalał Bonapartego. Grouchy, kiedy ziemia drżała, a Gerard błagał, aby szedł za odgłosem armat, oczekiwał rozkazów w bezczynności.

Runęła potęga Napoleona. Nie był to drugi Karol XII, żądny jedynie wawrzynów wojennych; on przynosił coś światu. Dlatego tylu znakomitych ludzi płakało na polach Waterloo i tyle serc nietylko Francuzów ścisła się, czytając dzieło Houssaye'a. Bitwa pod Waterloo jest bądź co bądź dla Europy tem, czem bitwa pod Kossowem dla Serbów, dniem żałoby, początkiem długiej pokuty dziejowej.

Nekrologja Roman Czibulka, emer. naczelnik stacji kolej. państw., były oficer wojsk austr., oficer wojsk polskich z r. 1863 i więzień stanu, brat znanego kompozytora, zmarł w Krakowie w 62 roku życia.

— Władysław Landsberg, b. prof. gimn. w Warszawie i b. sędzia na Litwie przed powstaniem 1863 r., wskutek prześladowania Murawiewa emigrant, od lat kilkunastu zamieszkały w Zakopanem, zmarł tamże 14 b. m.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500— wiedeńską po 300 zlr.

HUMOR.

Straszne dzieci.

Małeńka, sześciolatnia osoba ma siostrę o kilkanaście lat starszą od siebie, która, w braku posagu i nadzwyczajnych wdzięków, pozostaje stale w stanie panieńskim.

Wreszcie w domu zaczyna bywać jakiś pan, który objawia niejake skłonności matrymonjalne. Oczywiście papa z mamą omawiają szeroko związek domniemany a tak pożądany.

— Cóż, małeńka? — zapytuje kiedyś jegomość — znasz mnie? Wiesz kto jestem?

— Wiem.

— No?

— Ostatnia na'zieja mojej siostry — odpowiada mała osoba, jak bezwiedne echo obaw papy, a zwłaszcza mamy.

Teatr, literatura i sztuka.

Z sali koncertowej.

Widocznie karnawał na dobre już roztoczył powaby swoje, odciągając niemi publiczność od sztuki, skoro nawet fakt tak rzadki, jak pojawienie się na estradzie koncertowej jedynej polskiej kompozytorki nie jest w stanie obudzić u nas szereg zaciekania.

Wobec hymnów pochwalnych, opiewających z wielu stron talent twórczy p. Heleny Krzyżanowskiej, jesteśmy w istotnym kłopotcie, chcąc pisać o wczorajszym jej koncercie. Prawdę bowiem powiedziawszy, odnieśliśmy z wieczoru tego słabe tylko wrażenie, nie z tego powodu, iżbyśmy razem z innymi nie żywili należnego poszanowania dla jej zdolności i wykształcenia muzycznego, ale dlatego, że rzeczy, które wczoraj grała, są w znacznej części drobne, bez wyraźnego określonego charakteru, a wreszcie tak mało pod względem tematycznym rozwinięte, iż słuchacz, zaskoczony przez ciągłe początki i fragmenty, nie zawsze wiążące się dostatecznie z sobą, zapomina w końcu, o co właściwie w kompozycji idzie.

Zdawałoby się, jak gdyby wielomówstwo zawzięło się tutaj, aby niweczyć plany kompozytorki i nie pozwolić jej na szerszy rozwój myśli, koniec końców, dałoby się to wszystko znieść łatwiej, gdyby się czuło, że przez całość technicznie powiew szereg natchnienia. Nieszczęściem jest jednak dla p. Krzyżanowskiej, że natchnienie na zawołanie przychodzić nie zwykło.

Można utworom p. Krzyżanowskiej czynić zarzuty, ale nie można im odmówić wielu zalet, jak melodyjności, starannego opracowania, harmonij poprawnych, choć niewybrednych. Sądźmy też, że te drobne, głównie na wzorach blutek francuskich wykształcone kompozycje, cieszyłyby się większym powodzeniem w salonie, aniżeli w koncercie, gdzie nie bez słusznego powodu spodziewamy się wrażeń głębszych, silniejszych.

W każdym razie w rzędzie wykonanych we wto-rek utworów postawilibyśmy na czele „Menueta” i „Gigue”; obydwie utwory trzymane w pięknym stylu. „Hungaria” za to nie odznacza się rytmem węgierskim, będąc właściwie „Kolomyjką”, ale w „Krakowiaku” znowu rytm żywy i energiczny.

Najwięcej jednak rozwiniętą wydaje nam się pierwsza część „Sonaty”, łącząca z szlachetnością pomysłów wiele sympatycznej werwy. Szkoła tylko, że ów piękny początek zamienia się już w drugiej części na mało znaczący temat, tak, jak śliczne dzieci wyrastają

**Nieznanej dobroci
tutki cygaretowe**

są już do nabycia w składzie specjalnych **TYTONI I CYGAR**

w Krakowie: plac maryacki — w Tarnowie: hotel krakowski.

niezależnie na bardzo zwyczajnych ludzi. Pozostaje dodać, że, jako pianistka, odznacza się p. Krzyżanowska przede wszystkim przez zadziwiającą plastykę i przez czystość w wykonaniu, posługując się w tym względzie uderzeniem bogatym w delikatne odcienia, tudzież biegłością palców, znacznie rozwiniętą. Że atoli dla podniesienia i ożywienia pożądany byłby wyższy stopień siły, aniżeli ten, który artystka grze swojej udziela — jest rzeczą niewątpliwą. *St.*

Depesze połudn. „Głosu Narodu“.

Gabinet Körbera gotowy!

Korespondent nasz wiedeński (G. S.) donosi nam telefonicznie, że nowy gabinet już został utworzony, że w piątek przedstawi dr. Körber cesarzowi do zatwierdzenia listę członków nowego ministerstwa, i że sobotnia „Wiener Zeitung“ ogłosi już odnośnie pismo cesarskie.

Skład gabinetu według informacji naszego korespondenta przedstawia się jak następuje:

Prezydium gabinetu i sprawy wewnętrzne obejmuje: dr. Körber.

Obroną krajową w dalszym ciągu będzie zawiadywał: hr. Welsersheimb, kolejami zaś: dr. Wittek.

Tekę sprawiedliwości obejmie namiestnik Moraw hr. Spens-Boden.

Oświatę obejmie: Hartel, ministerstwo skarbu zaś dostanie szefa w osobie: Böhm-Bawerka.

Do objęcia ministerstwa handlu powołano obecnego dyplomatycznego agenta w Sofji i jenerałego konsula I klasy w tem mieście, a Gwidona barona Call-Rosenburga.

Ministrem rolnictwa zostanie radca dworu hrabia Giovanelli.

Prócz tych ministrów fachowych zostaną zamianowani dwaj ministrowie bez teki dla reprezentowania polskiej i czeskiej narodowości. Czeskim ministrem będzie szef sekcji Resek, polskim ministrem poseł Pięta.

Niemiecki minister bez teki nie będzie na razie mianowany. Posłowie bowiem z niemieckiej lewicy zastrzegli sobie, że nominacja ta ewentualnie nastąpić może dopiero po zebraniu się Rady państwa.

Dr Leonard Pięta, minister dla Galicji.

Korespondent nasz wiedeński (G. S.) zapewnia, iż mianowanie posła Pięta ministrem dla Galicji w gabinecie Körbera nie ulega wątpliwości. Wobec tego podajemy kilka dat ważniejszych o nowym ministrze rodaku.

„Radca dworu, profesor Uniw. lwowskiego dr Leonard Pięta, poseł z miasta Lwowa do Rady państwa, urodził się w dniu 25 lutego 1841 w Przemysłu, gdzie następnie ukończył studia gimnazjalne. Otrzymał promocję dra praw na Uniwersytecie lwowskim, wstąpił dr Pięta do służby rządowej w prokuraturji skarbu, skąd później przeszedł do politycznej służby administracyjnej.

W roku 1869 mianowany został zastępcą profesora prawa handlowego i wekslowego na Uniwersytecie lwowskim. Jego praca habilitacyjna nosiła tytuł: „O naturze prawnej towarzystw akcyjnych“. W roku 1870 objął dr Pięta katedrę nadzwyczajnego profesora, a w roku 1876 zwyczajnego profesora prawa handlowego i wekslowego na Uniwersytecie we Lwowie. W r. 1893 otrzymał tytuł radcy dworu.

Dr Pięta jest członkiem korespondującym Akademji Umiejętności w Krakowie. W skład lwowskiej Rady gminnej wszedł on w r. 1886. Był dwa razy rektorem Uniwersytetu i napisał w języku niemieckim dwie rozprawy p. t.: „O substytucji popularnej“ i „Główna i interesy giełdowe ze stanowiska prawnego“.

Dnia 5 października r. 1893 wybrany został dr Pięta na miejsce ustępującego Smolki posłem do Rady państwa z miasta Lwowa. Przemawiał w d. 17 grudnia 1896 r. gorąco za przypuszczeniem kobiet do studjów uniwersyteckich. Ponowny wybór dra Pięta nastąpił w marcu 1897 r. 2957 głosami przeciw Lewakowskiemu.

Ostatnie wystąpienie dra Pięta w Radzie miejskiej lwowskiej przeciw Marchwickiemu, było dowodem, że jest on człowiekiem silnych przekonań i posiada dostateczną odwagę cywilną, aby je otwarcie wypowiadać. Niewątpliwie, że te zalety uczynią z dra Pięta pożytecznego dla kraju ministra.

Wiedeń 17 stycznia. (Tel. B. Kor.). Wszystkie tutejsze dzienniki omawiają z wielkim uznaniem, a niektóre nawet z entuzjazmem mowę Gołuchowskiego i dobrodziejstwa trójprzymierza. — Fremdenblatt podnosi, że jedynie trójprzymierzu zawdzięczać należy wzmocnienie mocarstwowego

stanowiska Austrii, przez co umożliwione było zbliżenie się do Rosji.

Tagblatt wyraża nadzieję, że mowa Gołuchowskiego znajdzie za granicą równie przychylnie przyjęcie, jak i w kraju.

Neue Fr. Presse oświadcza, że nie można wprost pomyśleć dla Austrii szczęśliwszej kombinacji, jak trójprzymierze.

Vaterland pisze, że podnoszone wątpliwości są za słabe, aby na tej podstawie myśleć o zmianie polityki, która gwarantuje Austrii pokój i postęp ekonomiczny (?).

Wiedeń 17 stycznia. (Tel. B. Kor.). Na wniesione interpelacje odpowiadał na ostatniem posiedzeniu delegacji także wspólny minister finansów Kallay, omawiając stosunki kleru katolickiego w odpowiedzi del. Zanettiemu. Minister oświadczył, że rząd niczego nie zaniedba w tym względzie, o ile na to pozwalają zasoby pieniężne poszczególnych krajów.

Del. Schneider domagał się energicznego działania austriackich konsulatów przeciw handlowi dziewczętami, uprawianemu przez żydów.

W głosowaniu przyjęto budżet ministerstwa spraw zagranicznych, oraz kredyty dodatkowe, jakoteż kredyt okupacyjny dla Bośni i Hercegowiny. Dzisiaj posiedzenie wieczorne.

Heisingfors 16 go stycznia. (Tel. B. Kor.). Wczoraj ukazał się pierwszy numer urzędowej rosyjskiej Gazety finlandzkiej. Artykuł wstępny, przytaczając autentyczne wyrażenia monarchów rosyjskich o konieczności ściślejszego zjednoczenia z pozostałą Rosją, wyjaśnia znaczenie udzielenia Finlandji osobnej organizacji zarządu wewnętrznego, którego zmieniać rząd nie ma zamiaru, dopóki, oczywiście, Finnowie pozostawą będą w granicach nadanych im praw i rosyjskimi wiernopoddanymi, o czem nikt nie wątpi. Pozostając Finnem, można być i dobrym rosyjskim poddanym. Wszędzie, gdzie jest Rosja, jest jedna władza najwyższa: jeden Tron. Jedność władzy, nie wyłączając samorządu miejscowego, najlepiej zabezpiecza prawa osobiste, prawo, porządek, cywilizację i wolność wyznań.

Przysięga wkłada na wszystkie narodowości państwa rosyjskiego obowiązki jednakowe. Oddanie się Monarsze jest nieodłączne od oddania się Rosji, bez czego nie można być wiernym poddanym Jego Cesarskiej Mości.

Nowy organ rządowy, służąc niezłomnie tym podstawom państwowości, zamierza celem ściślejszego jednoczenia Finlandji z pozostałą Rosją popierać ich obustronne zapoznanie, budząc wzajemną sympatję i zaufanie.

Waszyngton 17 stycznia. (Tel. B. Kor.) Sejm Stanów Zjednoczonych przyjął traktat w sprawie wysp Samoa.

Wojna w Afryce południowej.

Berlin 17 stycznia. (Tel. B. Kor.) W parlamencie niemieckim wniesiona została interpelacja w sprawie konfiskaty niemieckich okrętów przez angielskie władze. Interpelację podpisali wszyscy posłowie parlamentu z wyjątkiem socjalistów i posłów stojących poza frakcjami.

Durban 17 stycznia. (Tel. B. Kor.) Około Ladysmith wre walka artylerji. Boerowie odpowiadają na ogień artylerji angielskiej.

Między Boerami orańskimi panuje rozstrój. Na odbytem niedawno w Oranji zgromadzeniu uchwalono powrócić do domów, jeżeli w tych dniach nie przyjdzie do stanowczego starcia. Boerowie orańscy cierpią na brak żywności z powodu wielkich trudności w dostawie z powodu braku kolei.

Stypendja krajowe. Między stypendjami krajowemi, nadanemi uczniom zakładów prowincjonalnych zachodniej Galicji, wypuszczono w depeszy lwowskiej z dnia 16 go b. m. stypendjum ucznia VIII klasy gimn. rzeszowskiego Leona Plaskaty, który otrzymał stypendjum Głowińskiego 315 koron.

Władysław Paweł Chmiel z III kl. szkoły ludowej męskiej w Andrychowiu otrzymał Małeckie go styp. familijne 100 kor.

Zygmunt Żurakowski z I roku Akademji lasowej w Wiedniu otrzymał Żurakowsk ego styp. familijne.

Z pomiędzy krakowskich stypendystów wymienić należy:

Uniwersytet Jagielloński, wydział prawniczy, Kraków: Wacław Szujski I r. Laskowskich familijne 300 kor.; Adam Olgierd Karpuszek I r. Żurakowskiego szlacheckiego podwyższenie 420 kor.; Władysław Kiernik III r. Soboty podwyższenie 400 kor.; Tadeusz Kannenberg IV r. Grossa Rosenburga 300 kor.

Uniwersytet Jagielloński, wydział filozoficzny, Kraków: Marjan Goyski I r. Łazowskiego podwyższenie 600 kor.; Wincenty Sikora III r. Żurakowskiego podwyższenie 420 kor.; Józef Wątorok I r. Petryczyzna 400 kor.; Jan Magiera III r. Zakodonowa podwyższenie 420 kor.; Bolesław Kielski II r. Głowińskiego podwyższenie 420 kor.; Henryk Osuchowski III r. Głowińskiego 315 kor.; Jakób Filippek III r. Petryczyzna 250 kor.; Jan Krasicki II r. Barczewskiego 600 kor.

Uniwersytet Jagielloński, wydział medyczny, Kraków: Tadeusz Franciszek Marjan Pisarski III r. Barczewskiego podwyższenie 600 kor.; Edward Wiktor Cetnarowski V r. Barczewskiego 600 kor.; Leopold Sałaban V r. Lud. z Bork. Niezabitowskiej podwyższenie 1000 kor.; Rudolf Kuźakowski V r. Petryczyzna podwyższenie 400 kor.; Roman Puzon V r. Głowińskiego 315 koron; Cezar Komorowski III r. Petryczyzna 250 koron.

Szkoła sztuk pięknych, Kraków: Franciszek Ksawery Dunikowski, rzeźba, stypendjum Urbańskiego 1200 koron.

Gimnazjum św. Anny, Kraków: Tymoteusz Władysław Nalepa II kl. Brześcińskiego 560 kor.; Antoni Balicki IV Petryczyzna 300 kor.; Władysław Zygmunt Ślebodziński V kl. Petryczyzna 300 kor.

Gimn. III, Kraków: Henryk Florjan Ignacy Marjan Straszewski III kl. Rzeszowskiej szlacheckie 300 koron; Jan Robel IV kl. Głowińskiego 315 kor.

Szkoła realna, Kraków: Jan Pieniążek V kl. Kurdwanowskiej 520 kor. na jeden rok 1899/900.

Szkoła przemysłowa, Kraków: Enil Mazurski IV kurs Petryczyzna 400 kor.; Jan Brochocki IV kurs Petryczyzna 400 kor.

Szkoła św. Scholastyki, Kraków: Helena Rozalja Kornelja Jordanówna stypendjum Bozańskie familijne 300 kor.

Kenkursy. Wskutek rozporządzenia dyrekcji dla dochodów loteryjnych w Wiedniu rozpisany został konkurs na 2 posady praktykantów przy urzędzie loteryjnym we Lwowie z rocznem adjutum po 600 koron.

Na posadę konduktora drogowego przy Wydziale powiatowym w Cieszanowie, z płacą roczną w sumie 1800 koron i ryczałtem na objazdy, w sumie 600 koron, rozpisuje się konkurs.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 16 stycznia.

Dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w usposobieniu stalszem, gdyż na pszenicę chęć do kupna ożywiła się, a wskutek tego i cena cokolwiek się podniosła.

Płacono:

Pszenica biała	kor.	15—	do 16·50
„ czerwona	„	16·70	„ 17·20
„ żółta	„	16·50	„ 17—
Żyto	„	12 50	„ 13·80
Jęczmień browarny	„	13 —	„ 14—
Na krupy	„	11·50	„ 12—
Owies stary	„	—	„ —
Owies nowy	„	10·80	„ 11·60
Rzepak	„	23 —	„ 24—
Konicz czerwony	„	—	„ —
„ biały	„	—	„ —

Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

NADEŚLANE.

Rubryka „Nadestane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Do czego służy Quaker Oats?

Quaker Oats może być w każdej kuchni użyty. bo jako czysty produkt zbożowy ma wszechstronne zastosowanie. Z Quaker Oats da się sporządzać najsmaczniejsze zupy, sosy, leguminy, przyprawy itp. Na wszystkie te potrawy jest Quaker Oats daleko lepszy niż ryż, grysik, kaszki itp., gdyż takowy w 10 — 15 minutach da się ugotować i mało dodatków potrzebuje. — przy tak zwanych fałszywych zupach i sosach, odpada wszelka zasmażka. Przedni smak, jak również wielka pożywność tegoż winna być także uwzględniona. 57

Magazyn Nowości dla Dam ZIMLER i Sp. W KRAKOWIE Linia A—B

(Główne artykuły magazynu) 3859

Materje jedwabne, Przybrania do sukien, Kapelusze i przybory do modniarstwa, Bękawiczki, Gorsety, Pończochy, Wachlarze

KOTHNY'EGO
ANDERDORFSKA
najczystsza woda mineralna SZCZAWA ALKALICZNA
najlepszy STOŁOWY NAPÓJ orzeźwiający
wypróbowany przeciw kaszlowi, bólowi szyi, katarowi żołądka i pęcherza. 3068
Na składzie w Krakowie, ul. Jagiellońska 7.

SKŁAD FORTEPIANOW W. Barabasz i Sp. Kraków, Rynek 39. I ptr. 358

Nowo otwarty C. k. Skład osobliwych gatunków tytoni i cygar w Tarnowie Hotel krakowski

poleca wszystkie sorty krajowe i importowane. — Zamówienia pocztowe wysyła bezzwłocznie. 105

Tytonie: kir, pursitschan i hercogowina w odcieniu jasnym (licht) zawsze na składzie.

HOTEL POLSKI

pod „białym Orłem“
Kraków, Florjańska, Nr. 42

obok bramy Florjańskiej
gruntownie odrestaurowany
i z wszelkim komfortem
urządzony

poleca się i nadal łaskawym
względem Szan. P. T. Publiczności.

Pokoje gościnne
ceny umiarkowane.

STAJNIE i WOZOWNIE.

Przystanek kolei konnej.

Wódki zdrowotne

Z DYSTYLARNI

Dra Jana Zdunia i Spółki z Raby wyższej.

Winiak, Jałowczak, Borówczanka,
Żytniówka, Kontuszówka,
Kminkówka, Gorzka, Tarniówka,
poleca

Skład Win Greckich

Kraków, ulica Jagiellońska L. 7.



Handel A. Frass
Kraków, ul. Grodzka
poszukuje 194 1 3
pomocnika handlowego.

**W najgłębszej pokorze, ze
szczerą wiarą w oczach**

udają się do łaskawych serc P. T. Publiczności.
Jestem **ubogim wdowcem** po nauzcycielu
i **rodowym**, bez pensji i żadnej pomocy z ni-
kąd niemam, a mając corkę już 9 lat unyślowo
nieuleczalną, jestem pogrążoną w najokropniejszej
nędzy, gdyż nie mam nawet raz dnia czem się po-
żywić, ani mieszkania zapłacić. Jestem w podłym
wieku i wyzerpana z sił, przeto błagam pokornie
Łaskawych Serc P. T. Publiczności o pomoc w
mojej niedoli, a ja modlić się będę za Dobrodzieci.
Z najgłębszą pokorą *Rozalia Wicherek*, ul. Krzywa
Nr. 7 i pór, w Krakowie.

800 Butelek

starego naturalnego

Wina Węgierskiego

z r. 1866 3279

ma do sprzedania: Jan
Strycharski, Kraków.

Kamienica

2-piętrowa

11 lat wolna od podatku, grun-
townie na trawersach żelaznych
zbudowana, w bliskości plant, jest
według 8% dochodu obliczonej
wartości, z powodu przesiedlenia
właściciela, każdego czasu do
sprzedania. — Wiadomości
bliższej udzieli Jan Strycharski,
Kraków, Jagiellońska 7. 3819

WYCIĄGI Z ANALIZ

Tokajskiego Cognacu z herbem miasta

Pierwszej Tokajskiej Destylarni Cognacu w Tokaju.

C. k. rolniczo-chemiczna Sta- cja doświadczalna w Wiedniu.

Księga Analiz Nr. 52871.

Certyfikat.

Dostarczona przez „Pierwszą Tokajską Destylarnię Cog-
nacuu w Tokaju“ pod nienaruszoną pieczęcią: „Első tokaji
Cognac-gyár“ i pod sygnaturą: „Tokaji Cognac V. O.“ próba
koniaku, zawierała:

Alcoholu	43.29 V%
Extractu	2.12
Popiołu	0.29
Kwasów	0.43

Próbka jest **nieśłodzona** i ma składnik, jakoteż **smak**
i **zapach czystego Cognacu.**

Wiedeń, 13 Marca 1895.

Dyrektor c. k. roln. chem. Stacji doświadczalnej
podp. **Prof. Dr. Meisel** wł. r.

Z powodu kontroli
wys. król. węgierskiego
Ministerstwa Handlu
państwowemi Wyszczególnieniami i Względami
zaszczyconą.



Według notarialnego
Wyciągu z ksiąg opłat,
zużyła taż Destylarnia
w kampanii 1893/94 r.
723.130 Litrów Wina
na Cognac.

Publiczne

CHEMICZNE LABORATORIUM N. W. Werftstr. 12 Stycznia 1895.

Dr. C. Bischoffa w Berlinie.

Do **pierwszej Tokajskiej Destylarni Koniaku w Tokaju.**

Analiza Pańskiego koniaku wykazała:

Ciężar gatunkowy	0.9420
Alcoholu G%	39.85
V%	47.18
Zawartość ekstraktu	0.286
Składniki mineralne	0.08

Koniak ten, a w szczególności przy ostrożnem odparowywaniu ulat-
niające się części składowe tegoż, wykazują charakterystyczny i mocny
zapach lotnych aromatycznych składników Wina. Koniak ten okazuje się
czystym destylatem Wina. Smak ma łagodny i według mego zdania,
dobremu francuskiemu Cognacowi, któremu znacznej części cukru nie
dodano — zupełnie równy, zatem Koniak Pański uważam za tak dobry
jak francuski.

Także uważam takowy polecenia godnym dla chorych na cukrowkę
gdyż brakuje mu sztucznego słodzenia.

Podpisałem **Dr. C. Bischoff** wł. r.

Ges. król. chem. fizyolog. Stacja doświadczalna dla wina i owoców
w Klosterneuburg koło Wiednia.

Księga Analiz Nr. 5311.

Certyfikat.

Przysyłający: **Zarząd pierwszej Tokajskiej Dystylarni**
Koniaku w Tokaju.

Gatunek: Cognac	Waga spec.	0.9420
Stan: czysty	Alcohol	59.31
Kolor: winno-żółty	Popiołu	0.013
Zapach: } przedniemu Cognacowi	Cukru	nie zawiera.
Smak: } odpowiedni.		

Według wyniku powyższego rozbioru, koniak ten za **Desty-**
lat winny w bardzo dobrym gatunku uznany został.

Klosterneuburg, 16 Lipca 1892.

Dyrektor:
podp. **Prof. Dr. L. Roesler** wł. r.



L. 4431

ph. 93 sz.

Świadectwo urzędowe.

Podpisany Komisaryat Skarbowy potwierdza niniejszem,
że w położonym w komitacie Zemplńskim

mieście Tokaju tylko jedna jedyna Destylarnia Cognacu

egzystuje pod firmą: „Első Tokaji Cognac Gyar“ (pierwsza
Tokajska Destylarnia Koniaku), która swój Cognac przez de-
stylację z Wina produkuje i podatek według wydajności swych
aparatów destylacyjnych uiszcza.

Król. węgierski Komisaryat Skarbowy.

Kto dziś pije Cognac francuski, wyrzuci połowę pieniędzy za okno, wiadomo bowiem wszystkim wtajemniczonym w fa-
brykację tegoż, że Węgry, mając wina mocniejsze dwa razy od wszystkich innych, są w stanie i produkują za połowę ceny również dobre jak francuskie —
„Koniaki“ i to z **czystego winnego spirytusu** — gdy tymczasem Francja, jak nas poucza statystyka eksportu, gdyby wszystkie **swoje** Wina na
Cognac przerobiła, nie może dostarczyć ilości żadanego towaru z winnego spirytusu, produkuje więc takowy w większej części z spirytusu kartoflanego czysz-
czonego — i tym nasze rynki handlowe po większej części zaopatruje — płacimy więc znaczne cło, fracht i wysokie ceny za towar kiepski, mając u siebie
towar doborowy, czysty dystylat winny — jakim jest bezprzeźnie

COGNAC TOKAJSKI

którego Skład Główny jest przy „Składzie Win Greckich“, w Krakowie, przy
ul. Jagiellońskiej Nr. 7.

Tkj.	„	„	V.	1/2 But. Złr. 2	1/2 But. Złr. 1.20	200 gr. Złr. .70	100 gr. Złr. —	Tkj.	Kronen cognac	1/2 But. Złr. 8	1/2 But. Złr. 4.50	200 gr. Złr. —	100 gr. Złr. —
„	„	„	V. O.	„ 3	„ 1.75	„ 1.—	„ —	„	Medicinal	„ 6	„ 3.50	„ 1.50	„ 1
„	„	„	V. O. C.	„ 4	„ 2.50	„ 1.20	„ —	„	Diabetiker	„ 6	„ 3.50	„ —	„ —
„	„	„	V. O. C. B.	„ 5	„ 3.—	„ 1.50	„ —	„	Przy odbiorze 5 Butelek wysyłka franko lub 10% zniżki.				
„	„	„	sec	„ 6	„ 3.50	„ —	„ —		Kupcom ceny hurtowne.				

Nauczycielka

zmaturą, językiem francuskim i muzyką z konserwatorium krakowskiego, **poszukuje lekcji muzyki**, korepetycji, demi-placa, albo innego odpowiedniego zajęcia. — Wiadomość ul. **Dominikańska L. 1, I-sze ptr.**, od godziny 12 do 2 i od 3 do 5-taj. 191 1 3

Kawiarnia i Restauracja

istniejąca od kilkunastu lat, pod bardzo korzystnymi warunkami **do sprzedaży**. Wiadomość w Dziale inseratów „Głosu Narodu“ pod L. **190.** 190 1 3

DO SPRZEDANIA Meble w dobrym stanie z sypialni i salonu.

Bliższa wiadomość u portjera, Gertrudy 5. między 2 a 4-tą popołudniu. * 189

Parcelacja gruntów.

Obszar dworski Garlica murawiana sprzedaje **grunta**, począwszy od morgi i dalej. — Gleba pszenna (Proszowska ziemia), zaraz pod Krakowem, 3 kwadransy jazdy, gdzie można każdą rzecz z gospodarstwa dobrze sprzedać z powodu bliskości miasta. Oprócz tego sprzedaje pod bardzo korzystnymi warunkami. — Bliższa wiadomość na miejscu w Garlicy, poczta Zielonki. 185 1 6

Realność

w odległości 6 kilometrów od stacji Kalwarja, przy drodze powiatowej, składająca się z 25 morgów ornego pola pszenicznej gleby, jednego morga łąki, z czterech morgów lasu szpilkowego 60-letniego, z 3 morgów lasu liściowego, wszystko w jednym kawałku, z budynkami gospodarczymi, z domem mieszkalnym i morgowem ogrodem, jest zaraz za cenę **8.000 złr. do sprzedania**. Bliższa wiadomość u kontrolora Ignacego Dobrowskiego w Ropozycach. 183 1 10

Osoby prywatne, studenci lub akademicy

znajdą znakomite umieszczenie, z wygodnym zdrowym mieszkaniem, doborowym wiktem, pod opieką lekarza, w śródmieściu Krakowa, od 1-go lutego za umiarkowaną cenę według umowy i żądania — fortepian do użytku. — Łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego „Głosu Narodu“. 184 1 5

Na obszarze dworskim w Garlicy murowane

186 1 6
sprzedaje się na sztuki **drzewo olszowe** stojące grube, na materiał, zdadne na deski, jakoteż i dla tokarzy. Można zakupić i w ogóle. — 3 kwadransy jazdy od Krakowa.

Ogólne Zgromadzenie Banku chrześcijańskiego w Krakowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się dnia **30 stycznia**, o godzinie 6 popołudniu w lokalu bankowym, przy ulicy **Jałtonowskich l. 10.**

- Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1899.
 2. Zatwierdzenie bilansu i udzielenie Dyrekcji absolutorium.
 3. Rozdział zysków i strat.
 4. Wybór jednej trzeciej Rady nadzorczej.
 5. Zmiana statutu. 193.
 6. Wnioski członków.
- Kraków, 16 stycznia 1900.

Prezes Rady nadzorczej: **Bronisław Dobrowolski.** Sekretarz: **Józef Tobiczki.**

Pokój duży

frontowy, dla jednego lub dwóch Panów kawalerów, z całym utrzymaniem lub bez, zaraz **do wynajęcia**. Bliższa wiadomość: Podwale L. 2 III ptr, drzwi na lewo. 158 3 3

Handel towarów korzennych i delikatesów

na prowincji, z powodu stosunków rodzinnych, jest **zaraz do odstąpienia** pod bardzo korzystnymi warunkami. Bliższych informacji udzieli **P. Józef Zbytowski**, Kraków, ul. Zwierzyniecka. 99 4 6

1000 sążni

placu pod Budowę blisko plant w Dzielnicy IV w całości lub częściowo po **40 złr. do sprzedania**.

Wiadomość: Dział inseratowy „Głosu Narodu“. 77 6 10

Ja Anna Csillag



z moimi 185 etm. długimi olbrzymimi włosami Loreley, uzyskałam je w skutek 14-miesięcznego używania mojej przemennie wynalezionnej pomady, która uznana została przez najslawniejsze powagi, jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, dla wzmocnienia porostu i cebulek włosowych. Nadaje panom pełny silny porost brody i zarówno włosom na głowie, jak brodzie naturalny połysk i bujność, tudzież zachowuje od wczesnego zesiwienia. Cena słoika 1, 2, 3, 5 złr. Codzienna wysyłka pocztowa za gotówkę lub za zaliczką, wprost z fabryki 3758 0 12

Anna Csillag
Wien, I., Sellergasse 5.

Milę od Jasła mały, dobry folwark

100 roli, 24 łąk doskonałych, 60 lasu 36-letn. sosnowego pięknego, z ślicznym parkiem i ogrodem owocowym, razem 192 morg, jest za dopłatą 23.000 złr. do długu bankowego, każdego czasu **do sprzedania**.

Łaskawe zgłoszenia do p. **Jana Strycharskiego**, Kraków, Jagiellońska 7. 3264 0 0

BROWAR PAROWY w Trzcini

(poczta, telegraf i stacja kolej państw.)
polecą P. T. Publiczności

„Piwo Bawarskie“ napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

„Piwo Bawarskie“ jest 14-stopniowe, w gatunku jak silne importowane piwo z Monachium i Kulmbach.

„Piwo Bawarskie“ wyrabiane wyłącznie ze słodu wysoko suszonego bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, niż piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominających smakiem karmelu. 297

„Piwo Bawarskie“ zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Na „Piwo Bawarskie“ skutecznie zamówienia wyłącznie browar w Trzcini, a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniane.

Conniki rozsyła Browar darmo i opłatnie.

Specjalna Fabryka c orsetów

H. Piesena Kraków, Grodzka 4
poszukuje 183 1 2
PANNY KATOLICZKI jako praktykantki.

MYDŁA KWIATOWE

karton 6 sztuk 55 centów,
Mydła francuskie
karton 3 sztuki 50 centów

Najlepsze Perfumy francuskie na wagę deka od 20 do 40 centów polecają 164 1 12

Reim i Sp. Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Masło deserowe

za rocznym zobowiązaniem po 1 złr. 20 et. za kilogram loco, sprzedaje **Ostrówek** poczta **Gawłuszowice**. 133 3 4

Zdolny rachmistrz

z kilkunastoletnią praktyką buchalterii pojedynczej i podwójnej, biegły we wszelkich gałęziach tej czynności, który dotąd zajmował stanowiska samoistne tylko w większych Zakładach przemysłowych, pragnie zmienić posadę i przyjąć takową w jednym z większych Zakładów przemysłowych, lub przy Administracji Dóbr ziemskich Łaskawe zgłoszenia pod „Rachmistrz“ do Biura inseratowego „Głosu Narodu“. 131

Handel Towarów Kolonialnych i Delikatesów

A. Królikowskiego w Niepołomicach poszukuje zaraz **Chłopca do praktyki**. Ci, którzy mają początki praktyki handlowej, będą mieli pierwszeństwo. 141 3 3

W okolicy Bochni

200 morg. Folwark

wybornej Nadwiślańskiej ziemi, w czem 17 mrg. wika, za które płaci dzierżawca 600 złr. rocznie, reszta gruntów wdzierżawiona za 4.000 złr., karczma za 120 złr. — dwór z kilku morgami gruntu i ogród do użytku właściciela **do sprzedania**.

Dług bankowy 36.000 złr., dopłaty 24 tysięcy złr. 152 3 10
Wiadomość: **Jan Strycharski**, Kraków.

PANA Józefa Marjana Rosenwassera

Stuchacza Praw 150
zamieszkałego dawniej w Krakowie, ul. Pijarska, w Tarnowie i Sanockim, w sprawie niewłasnej, **bardzo ważnej i niecierpiącej zwłoki**, uprasza się o podanie swego obecnego adresu **bezwzględnie**, pod lit. **T. N.** do działu inser. „Głosu Narodu“. Niebezpieczeństwo w zwłoce!



CEGIELNIA

z piecem pierścieniowym **do sprzedaży** w Nowym Sączu. — Zgłoszenia pod „Z. W.“ poczta Nowy Sącz. 158 3 7

Sklepik wiktuałów

jest zaraz do odstąpienia. — Adres poda dział inseratowy „Głosu Narodu“ pod l. „11“. 11 4 3

W Składzie Fortepianów Pianin i Harmonij

J. RADZISZEWSKIEGO i S-KI
Sprzedaż, Zamiana, Wynajem.
Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.
Rynek główny L. 29, Kraków. 358

Motor Gazowy

o sile 8-miu koni, systemu Langwolda, mało używany, z wszystkimi przyborami, kompletny, — jest w Krakowie **tanto do nabycia**.
Wiadomość w dziale inseratowym „Głosu Narodu“ pod L. „159“. 159 3 0

Woda Mineralna

ONDRZEJOWSKA

— ANDER DORFSKA —

Najczystsza Szczawa Alkaliczna ze źródeł Maryi Teresy w Ondrzejowie w Sudetach, od 200 lat znana, zajmuje pierwsze miejsce pomiędzy wszystkimi wodami mineralnymi.

Uznana za najlepszy i najtańszy napój orzeźwiający — do stołu podawana bywa z winem, sokami owocowymi i t. p.

W celach leczniczych używana bywa z wielkim skutkiem, w zaburzeniach trawienia, katarze żołądka, dyspepsji, braku apetytu, zgadze, jakoteż w katarze organów oddechowych, zaflegmieniu, kaszlu, chrypce i t. d.

stale do nabycia

w Głównym Składzie Wody Ondrzejowskiej

Kraków, Jagiellońska 7,

oraz u poniżej wymienionych firm: **Konstanty Wiszniewski** Apteka ulica Florjańska, **Edmund Kilmek** Handel Delikatesów w Rynku, **G. Zawada** Handel Delikatetów w Rynku, **Rehman & Hendrych** Cukiernia w Sukienicach, **J. Kijak** Kawiarnia w Rynku, **A. Frass (J. Kosz)** Handel korzeni ul. Grodzka, **J. Zacharski** Droguerja ul. Dietla 48, **Park Krakowski** Restauracja, **J. Chociszewski** Handel korzeni ul. Kopernika, **W. Konopnicki** Handel korzeni ul. Długa, **Porzycki i Gawlas** Destylarnia ul. Zwierzyniecka, **Jan Mika** Wola Justowska, **Wilhelm Adamski** Kawiarnia, **Józef Pułczyński** Handel korzenny, **E. Dymnicki** Handel korzeni, ulica Zwierzyniecka.

W Podgórzu: S. Kaczmarek i Spółka, Melloros Restauracja w Rynku.

Obrazki na kolede!!

w największym wyborze od skromnych 36 hel. za 100 szt., aż do najwykwintniejszych, przeważnie własnego nakładu z tekstem polskim, zwykłe i ręcznie kolorowane, na koronce lub kartonie, poleca: 3581
Specjalny skład artykułów dewocyjnych Kazimierza Zajączkowskiego w Krakowie, plac Maryacki l. 8.

L'Exposition de Paris de 1900

Pod tym tytułem wychodzi od 1-go października 1898 r. co tydzień zeszyt wspaniałej publikacji, zawierającej obok tekstu rycinę kolorową. Dzieło całe obejmować będzie 120 zeszytów, a w nich około 2000 rycin i 120 wielkich chromolitografii. To nie tylko opis paryskiej wystawy, dzieło to będzie historią udokumentowaną sztuk pięknych, umiejętności i przemysłu w XIX wieku i dlatego zainteresuje niewątpliwie każdego człowieka wykształconego. — Całość wydawnictwa kosztować będzie w drodze prenumeraty 79 kor. 20 gr., którą to kwotę można złożyć albo od razu, albo częściowo. — Każdy prenumeratorem otrzyma jako **prezentyum bezpłatnie** wspaniały medal pamiątkowy w brązie. — Prenumeratę przyjmuje i szcze-gółowe prospekta rozsyła darmo

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie. Rynek 30.

!!! Zabawy na czasie!!!

zatem używajcie tylko do zabawy gry, przy których do rozpuku bawić się można:

Kwiatkowa pytania i odpowiedzi, przy której 50 osób może brać udział. 50 centów, z przes. rek. 68 ct.

Losu przyszłości można się dowiedzieć z **Wróżki przyszłości** sławnej kabalarki francuskiej Lenormand. 50 ct. z przes. rek. 65 ct.

Strzałki Amorka. Nadzwyczaj wesoła gra towarzyska 25 ct., z przes. rek. 38 ct.

Siedm Kart czarodziejskich. 15 cent. z przes. rek. 20 cent.

Róża i Fijolki, pytania i odpowiedzi dla dzieci i młodzieży, 15 ct. z przes. 20 ct.

Kto nadesłze 1 zhr. 85 ct. do **S. A. Krzyżanowskiego** Kraków, i **M. Pordesa** Stanisławów, otrzyma franco, również do każdej księgarni w każdym miesiącu. 192 1 2

!!!! Karnawał 1900!!!!

Najlepsze i najtańsze

Gorsety

oddaje pod gwarancją 4 6

Herman Piesen

specjalista gorsetów z Pragi

Kraków ul. Grodzka 4.

W stowarzyszeniu maszynistów w Krakowie

jest 4 egzamin. maszynistów szukających posad, do maszyn wszelkiej kategorii, obeznanych dokładnie:

1 z reperacją maszyn rolniczych, ślusarz i tokarz, zdolny do kierownictwa warsztatem budowy i repar. maszyn.

1 z młynem, cegielnią, ślusarz i kowal.

1 z młocką, posiada egzamin kucia koni.

1 z młocką, ślusarz i kowal. 182 1 2

Stowarzyszenie to, oparte na gruncie narodowo-religijnym z wykluczeniem wszelkiej polityki a szczególnie socjalizmu, ma nadzieję zyskać względy P. T. Obywateli. — Łaskawe zgłoszenia pod: Fr. Kauczyński, sekretarz, Dębniaki ad Kraków 1. 107.

Inteligentne, bezdzietne Małżeństwo

podjął się chętnie, na odpowiednich do wymagań warunkach, serdecznej a troskliwej

opieki

nad osamotnionym Staruszkim lub nieuleczalnym Chorym,

zapewniając mu u siebie wraz z kompletnym utrzymaniem, wszelkie wygody i żądany komfort.

Bliższa wiadomość u Brzostowskich w Krakowie, ul. Długa L. 41, na parterze od frontu, od godziny 2 do 5 po południu. 175 2 6

4.080 lub 9.000 sążni

gruntu zdanego pod budowę lub na parcelację 75 7 5

w bliskości ulicy Wolskiej ma tanio do sprzedania

Jan Strycharski
Kraków, ul. Jagiellońska 7.

Quaker Oats

Wszędzie do nabycia w 1/2 i 1 funt. pakietach (z przepisem przyrządzenia.)

Szanowna Pani Domu!

Kup Pani w najbliższym sklepie paczkę »Quaker Oats« (amerykański łuszczoney owies) i przyrządź następującą potrawę: Do pół litra gotującej się posolonej wody, wsypać 12 deka »Quaker Oats« i mieszając, gotować 10—15 minut, aż potrawa zgęstnieje, następnie podać na stół z zimnym mlekiem i małym cukrem. Całej Pani rodzinie, szczególnie dzieciom, będzie regularne podawanie rano na śniadanie i na kolację tej potrawy, jak i wszystkich innych z »Quaker Oats« sporządzonych, prawdziwym błogosławieństwem dla zdrowia.

3553 11 0

Zastępca: **M. Czerwiński**, Kraków, ulica Grodzka Nr. 37.



Realności do sprzedania

a szczególności:

realność dwupiętrowa Dz. VIII w Krakowie przy ulicy Bartosza pod lp. 2,

realność jednopiętrowa w Krakowie na Grzegórkach przy ulicy Woźniakowskiego pod l. p. 61,

realność jednopiętrowa w Podgórzu przy ulicy Długosza pod lp. 13,

dwie realności razem złączone w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej pod lp. 71,

realność jednopiętrowa pod lp. 8 i połowa realności pod lp. 9 przy ulicy Zamkowej w Wieliczce,

realność pod l. 121 przy ulicy Mierzączka w Wieliczce. 137 2 5

Chęć kupna mający, raczą się zgłosić do **Dyrekcji Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce.**

Pod Krakowem

76 5 kmtr. od miasta jest folwark z dochodem 6.000 zhr. (prócz cegielni i kamieniołomu), — z dobrymi budynkami, pięknym ogrodem, **do sprzedania.** —

Wiadomość **JAN STRYCHARSKI**, Kraków.

Pana Alojzego Stańskiego

koncypienta adwokackiego

dawniej zamieszkałego w Krośnie i Rohatynie, upraszam, w sprawie ważnej i pilnej, o podanie swego adresu, pod adresem: **Dr. Leopold Caro** adwokat w Krakowie. 149 3 3

KSIĘGARNIA

połączona z handlem papieru, istniejąca od 11-tu lat w jednym z powiatowych miast Galicji, liczącym około 25.000 mieszkańców, jest z powodu braku zdrowia właściciela pod **korzystnymi warunkami do sprzedania.** Zgłoszenia do Działu inseratowego „Głosu Narodu“ pod lit. R. K. Nr. 55. 155 2 3

Wieś za kamienicę.

W pięknej okolicy za Tarnowem ku N. Sączowi, 14 kmtr. od stacji kol., mam wioskę 271 morg. obszaru, w czym 70 morg. lasu — z ładnymi budynkami i inwentarzem — z długim bankowem 11.000 zhr., którą chce sprzedać po 150 zhr. za morg, lub zamienić za kamienicę dobrą w Krakowie, do którejby mi dopłacono około 5.000 zhr.

Chcący wejść w pertraktację, raczą się zgłosić do p. **Jana Strycharskiego**, Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7. 153 3 10

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

2169

HERBATĘ ROSYJSKĄ

Litoru majowego poleca **HANDEL**

W. ADAMOWICZA

W BRZODACH na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej zhr. 1:40

1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak. najlepsz. „ 2:50

1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginaln. opakow. „ 3:50

1 funt Okruców z najlepszych herbat kwiatowych „ 1:20

Znakomita **KAWA „CEYLON“** 5 kilo franco każdej stacji 9—



JONACY GORYCZKO

WARSZAWSKI MAGAZYN OBUWIA

w Krakowie, ulica Karmelicka L. 36

3323

wyrabia obuwie męskie, damskie i dziecięce

z wyborowych skór warszawskich, krajowych i

zagranicznych, oraz sprzedaje obuwie do wszel-

kiego użytku, jak salonowe, spacerowe, sportowe,

do negliżu, do kostjumów i ortopedyczne.

Gotowe i przypasowane obuwie znacznie taniej, — ceny bardzo umiarkowane. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, ulica Stawkowska Nr. 26

poleca **MIODY** w butelkach na garnce i w pokojach gościnnych na szklanki: 3594

Miód myśliwski 1 but. 30 ct.

Miód lipowiec 1 „ 35 „

Miód Trojnik 1 „ 40 „

Miód słodowy lekki 1 „ 50 „

Miód „ mocny 1 „ 60 „

Miód wytrawny 1 but. 70 ct.

Miód kuracyjny 1 „ 80 „

Miód esencja 1 „ 1— „

Miód kopowiec 1 „ 1:20 „

Posiada na składzie znaczne zapasy miodów owocowych: **maliniaki, wiśniaki, dereniaki.**

Przyjmę na stację

2 chłopów lub 2 panielki, za pieniądze lub wiktuały spiżarskie. Wiadomość w dziale inser. „Głosu Narodu“ p. 1. 151. 2 2

„Flora“

W pracowni sukien damskich udzielam **lekcji kroju** systemem francuskim oraz najwiedźszym wiedeńskim, po przystępnych cenach. „Flora“ Kraków, ul. Karmelicka Nr. 17. 187 1 4

Realność w Andrychowiu

w rynku położona, murowana, z 3 pokojami i 2 kuchniami, stajni i drewni, ogrodu wraz ze studnią składająca się, z powodu oddalenia właściciela **do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje: **A. Kordecki** w Grybowie. 157

Masło deserowe

niesolone, ze słodkiej śmietanki, — kilo po 1 zhr. 10 ct. zawsze świeże, wysyła

Mleczarnia w Borzecinie. 163 2 3

2 Folwarki

7. kilometrów od Krakowa, przy stacji kolei, w obszarze 120 i 230 morg. ziemi I-szej klasy, wraz z budynkami,

ma do sprzedania

Jan Strycharski

Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7. 3420

Ofiara nieszczęśliwej Matki,

która wskutek sześciolatniej choroby mgła przyjęła na swe barki ciężar utrzymania drobnego rodu, a nie będąc nawykniętą do ciężkiej pracy, stargnęła swe siły i od roku sama zaniemogła, w nadziei, że próba jej znajdzie odgłos w szlachetnych a pobożnych sercach, zwraca się do tychże z prośbą o pomoc materyalną dla siebie i swoich małych dzieci. Datki na ten cel przyjmuje z grzeszności Administracja „Głosu Narodu“ dla J. K. 2467

Hodowla prawdziwych

Herceńskich

Kanarków

dobrych śpiewaków, śpiewających przy świetle, wprowadzonych z Andreasberg w Harcu, sprzedaje i wysyła na zamówienia od 5 do 10 zhr. za sztukę. 3 dni na próbę pozostawia. **JAN SZUFA** w Krakowie, ul. Florjańska L. 47.

Prośba.

Osoba wiekowa, niemając żadnych środków do życia, wzywa serca litościwe o pomoc, bez której dalej istnieć niemoże. Łaskawe datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ Kraków, ulica Garbarska Nr. 7. 3376 5 3